

# POLSKA ZACHODNIA.

Dziś 12 stron  
Dziś dodatek „Głos Pracy“.

Dziś 12 stron  
Dziś „Młody Czytelnik“.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.  
Telefon redakcji nocnej 4-26.  
Konto P K O. 303551

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

## Ujęcie „zdobywcy” dokumentu o umowie francusko-angielskiej.

### Rada Ministrów obradowała w sprawie budżetu 1929/30.

Warszawa, 10. 10. (AW.) Wczoraj o godzinie 12.30 rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów. Obradom, w których uczestniczył Marszałek Piłsudski, przewodniczył premier Bartel. Dotyczyły one całokształtu spraw związanych z budżetem na rok 1929/30.

### Konferencja min. Kühna z min. Moraczewskim.

Warszawa, 10. 10. Min. Komunikacji, inż. Alfons Kühn, odbył konferencję z min. Rob. Publ., inż. Moraczewskim, w sprawie robót mostowych, które mają być przeprowadzone w roku przyszłym przez oba ministerstwa. Wobec tego, że Min. Komunikacji posiada w Starosielcach pod Białymostkiem własne warsztaty mostowe, które są w stanie wykonać poważniejsze zamówienia, zdecydowano, iż, warsztatom tym zostaną powierzone roboty nie tylko ze strony Min. Komunikacji, lecz również i przez Min. Rob. Publicznych.

### Wnioski złożone do łaski marszałkowskiej.

Warszawa, 10. 10. (AW.) Wczoraj złożono już cały szereg projektów ustawowych do łaski marszałkowskiej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zgłosiło 7 projektów ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zgłosiło projekt o utworzenie t. zw. wsi kościuszkowskiej, Ministerstwo Przemysłu i Handlu projekt ustawy o zmianach w ustawie o izbach morskich.

### 8 ma rocznica oswoobodzenia Wileńszczyzny.

Wilno, 10. 10. (Pat.) Wilno święciło dziś uroczyste 8-ma rocznice oswoobodzenia Wileńszczyzny przez generała Żeligowskiego. Miasto udekorowane było flagami o barwach narodowych. W godzinach rannych ks. arcybiskup metropolita Jędrzejowski celebrował w Bazylice w asyście duchowieństwa solenne nabożeństwo w czasie którego papieżowe kazanie wygłosił ks. biskup Michałkiewicz. W nabożeństwie wzięli udział najwyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz tłumy społeczne, w p. wolewola Raczkiewiczem na czele, dalej pocztą sztandarowe pułków tutejszych i reszta ludności. Na placu przed Bazyliką ustawiali w czasie nabożeństwa reprezentanci wszystkich rodzajów broni, które następnie wzięły udział w defiladzie. Po południu odbyła się akademja dla żołnierzy tutejszego garnizonu.

### Skłodowska-Curie powraca do Paryża

Warszawa, 10. 10. (Pat.) Wczoraj rano udała się z powrotem do Paryża p. Maria Skłodowska-Curie.

### Urządzać po wsiach radjoodbiorniki.

Warszawa, 10. 10. (AW.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleciło zachęcić gminy wiejskie do urządzania radjoodbiorników. W związku z tem Ministerstwo Poczt i Telegrafów opracowuje specjalne wskazówki techniczne w związku z instalacją radia na wsi. Jednocześnie komisja międzyministerjalna opracowuje program komunikatów rolnych i oświatowych.

Paryż, 10. 10. W prefekturze policji przesłuchano amerykańskiego korespondenta „New York American” Horana, po aresztowaniu go uprzednio na ulicy. Horan oskarżony jest o to, że zdołał zdobyć sobie dokument przesyłany rządowi waszyngtońskiemu w sprawie

umowy morskiej Anglii i Francji. Przesłuchiwanie Horana trwało 7 godzin. Grozi mu proces, w którego wyniku mógłby Horan otrzymać 6 lat więzienia. Horan został wydany z granic Francji.

### Związki zawodowe kontynuują strajk aż do odpowiedzi przemysłowców.

Łódź, 10. 10. (AW.) Wczoraj rozpoczęły się w wszystkich związkach zawodowych zebrania sprawozdawcze o przebiegu warszawskich konferencji. O godz. 13 zebrał się pełny komitet strajkowy, na który — jak wiadomo — doszły silny wpływ zdołał uzyskać komunist. Uchwalono jednogłośnie kontynuować strajk aż do czasu definitywnego wypowiedzenia się przemysłowców co do propozycji rządowej 5 proc. podwyżki płac. Od dnia wczorajszego zastrzeżono strajk przez rozszerzenie go na przemysł wstążkowy i pluszowy. Równocześnie od-

bywały się posiedzenia zarządów obu związków włókienniczych, t. j. związku wielkiego i średniego przemysłu.

### Prezydent Łodzi u p. Premiera.

Warszawa, 10. 10. (AW.) Wczoraj w godzinach rannych p. premier Bartel przed posiedzeniem rady gabinetowej przyjął p. s. Ziemięckiego, prezydenta miasta Łodzi. Konferencja z premierem dotyczyła również sytuacji, wytworzonej przez strajk włókienniczy.

### Biały kruk wśród duchowieństwa niemieckiego.

Berlin, 10. 10. (Tel. wł.) W jednym z wrocławskich tygodników występuje pro-boszcz Meiz w obronie polskiej mniejszości na Śląsku niemieckim, domagając się dla niej tych samych praw, jakich żądają Niemcy dla swojej mniejszości w południowym Tyrolu, t. j. równouprawnienie języka ojczy-

stego w kościele i szkole. Spokojny, w rzeczowym tonie utrzymany ten artykuł, wywołał burzę protestów ze strony niemieckiego duchowieństwa na G. Śląsku, które ośmieli się twierdzić, jakoby ludność polska nie życzyła sobie nauki ani wygłaszania kazań w języku polskim.

### Waldemaras od wszystkich boleści.

Berlin, 10. 10. (Tel. wł.) Dzienniki berlińskie donoszą z Kowna, że w tamtejszych kołach politycznych twierdzą, że minister wojny Daukantas, który bawi obecnie w granicy, nie powróci więcej na swe stanowisko. Tekę ministra wojny objmie Waldemaras, który zastępuje obecnie Daukantas. W ten sposób Waldemaras w swoich rekach miałby oprócz premierostwa jeszcze trzy teki: spraw zagranicznych, komunikacji i wojny.

### Nawet Niemcy nie traktują poważnie uroszczeń Litwy.

Berlin, 10. 10. (Pat.) „Voss. Ztg.” donosił o depeszy z Kowna o zarządzeniu przez rząd Waldemarasa dnia żałoby w związku z rocznicą za-

jęcia Wilna przez wojska polskie. Jednocześnie korespondent kowieński „Voss. Ztg.” donosi, że koła urzędowe litewskie rozważają obecnie projekt zwołania międzynarodowej konferencji z udziałem Rosji sowieckiej dla wyjaśnienia spraw wileńskich. Redakcja dziennika podaje ponadto ze swej strony notatkę o ogłoszeniu przez władze litewskie orzeczenia prawnego Lapradolla, Le-Foura i Mandelstama, przyznającego służność stanowisku litewskiemu, zaletmu w sprawie wileńskiej. „Voss. Ztg.”, podnosząc, że orzeczenie to domaga się, aby Rada Ambasadorów i Rada Ligi Narodów unieważniły i cofnęły (!!) swą decyzję w tej sprawie, stwierdza jednak, że rząd litewski musi sobie zdawać sprawę z tego, że takie orzeczenie nie ma praktycznego znaczenia dla załatwienia sprawy wileńskiej, ponieważ całe to zagadnienie posiada tylko czysto polityczny charakter.

### Katastrofy w całej Europie.

#### Katastrofa kolejowa na Węgrzech.

Bukareszt, 10. 10. (Tel. wł.) Na stacji Ille Radu pod Adjut zderzyły się dwa pociągi towarowe. Trzech urzędników kolejowych zostało zabitych a około 20 osób rannych. Obie lokomotywy i wiele wozów uległo zniszczeniu.

#### Pod gruzami kamienicy znalazło śmierć 60 robotników.

Praga, 10. 10. (Pat.) W centralnej dzielnicy Pragi zawalił się wczoraj 5-piętrowy dom, będący na ukończeniu. Z 54 pracujących przy budowie robotników około 40

zostało zagrzebanych pod gruzami, w tej liczbie znajdują się 2 kobiety. Zginęło także 2 dzieci, przechodzących właśnie ulicą. Pod gruzami znalazły się także dwa przejeżdżające właśnie wozy wraz z kochan. Strąca ognioła, saperzy i oddziały wojskowe pracują przy usuwaniu gruzów, z pod których wydobyto dotychczas około 10 ofiar wypadku.

W uzupełnieniu szczegółów o katastrofie budowlanej podają: Z pod gruzów domu, który się zawalił, wydobyto dotychczas 16 trupów. Przy pracach wewnątrz domu zatrudnionych było 87 robotników, tak że przypuszczalnie liczba ofiar wypadku wyniesie około 60. Dom budowany był z be-

### Rokowania reparacyjne.

Berlin, 10. 10. (Pat.) „Berl. Tageblatt” donosi, że zebrała komisja reparacyjnej można się spodziewać dopiero za kilka tygodni. Delektat niemieckim do komisji reparacyjnej będzie prawdopodobnie prezydent Banku Rzeszy, dr. Schacht.

### Socjaliści niemieccy przeciw pancernikom?

Berlin, 10. 10. (Pat.) Przewodniczący partii socjalistycznej w Niemczech, poseł Otto Welt wygłosił na kongresie partii w Brandenburgii, referat o sytuacji politycznej, w którym zapowiedział, że socjaliści wniosą do Reichstagu wniosek, żądający zaprzestania budowy pancerników.

### Venizelos w Białogrodzie.

Białogrod, 10. 10. (Pat.) Przewodniczący partii Onawiac znaczenie wizyty Venizelosa „Politika” pisze: „Po zrealizowaniu przez Venizelosa naszych przedstawicieli definitywnego porozumienia rzeszomacy obu rządów przystąpią do opracowania konwencji, których zadaniem będzie regulowanie spraw spornych. Zostało już postanowione w Paryżu, że rzeszomacy powinni ukończyć swe prace w przeciągu dni 15-tu. Przewidziane jest przedłużenie tego terminu na dalsze 2 tygodnie.

### Głód w Chinach.

Nowy Jork, 10. 10. (Pat.) Komitet pomocy Chinńczykom, dotkniętym klęską głodu, otrzymał wiadomość o wymordowaniu przez fanatyków kilku tysięcy osób w prowincji Kansy.

tonu. Przedsiębiorstwo prowadzące budowę przypisuje katastrofie użycie złego gatunku cementu, który nie trwał na normalnym okresie czasu. Prace przy usuwaniu gruzów będą trwały przez całą noc przy pomocy lamp i świdrow ziemnych.

### Pożar stacji kolejowej pod Moskwą.

Moskwa, 10. 10. Niewykryty sprawcy podpalili gmach stacji Pieski na kolei moskiewsko-kazańskiej w pow. Kolomeńskim, w okolicach Moskwy. Pożar zniszczył gmach stacji oraz przyległy gmach powiatowego urzędu zdrowia. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy rubli. — Sprawców podpalenia nie wykryto.

### Jedenastu robotników żywcem zagrzebanych.

Rzym, 10. 10. (Tel. wł.) W okolicy Neapolu, wskutek usunięcia się ziemi zagrzebanych zostało 20 robotników, zajętych około robót drogowych. Akcja ratunkowa była niezmierznie utrudniona. Dopiero przy pomocy straży pożarnej udało się odgrzebać 9 trupów. 11 robotników odniosło ciężkie rany.

### Otworzenie drzwi powodem wypadku kolejowego.

Warszawa, 10. 10. Na linii Bydgoszcz — Toruń zdarzył się wypadek kolejowy, spowodowany przez nieuwagę jednego z pasażerów, który pozostawił drzwi otwarte w pociągu roboczym. Podczas manewru z pociągiem pociąg pasażerski, przyczem jadące w nim dwie pasażerki zostały lekko ranne odłamkami szkła. Po udzieleniu poszwanowanemu pomocy lekarskiej, pociąg pociąg pasażerski ruszył w dalszą drogę.

## Powazne troski i mizerne „satisfakcje”.

Niedawno temu „Robotnik” warszawski przytulił „rewelację” na temat rozbieżnych projektów konstytucyjnych w łonie klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. „Ujawnienia” „Robotnika” obiegły całą prasę opozycyjną, która też z wielkim alarmem poczęła wytykać, że w klubie „Jedynki” panuje zupełna rozbieżność poglądów w sprawach konstytucyjnych, a w pismach „robotniczych” poczęto bić na trwogę, jako że w „Jedynce” bierze górę reakcja.

Zapomniano tylko jakoś dodać w owej alarmującej prasie, że w owych poglądach senatorów na sprawy zmiany konstytucji obok rozbieżności były cechy wspólne, a decydujące zarazem. Oto wszyscy od t. zw. „monarchistów” do demokratów swierdzili zgodnie, że konstytucja nasza wymaga zmiany w kierunku silnego wzmocnienia władzy rządzącej i wyraźnego określenia kompetencji władz poszczególnych naczelnych instytucji państwowych.

Istniejąca rozbieżność w sformułowaniu tych zagadnień, aczkolwiek zrobiona z niej w prasie opozycyjnej materiał do łatwych kpinek i tanich mizernych „satisfakcji”, nie jest bynajmniej objawem szkodliwym. Dla istoty sprawy jest rzeczą zupełnie drugorzędną, że ktoś tam w „Jedynce” chciałby widzieć w Polsce monarchię dziedziczną, inny znowu jakiś rodzaj stałej dyktatury, a inny wreszcie bez zapuszczenia się w fantastyczne poglądy, chciałby poprostu usunięcia raz na zawsze z konstytucji Polski tych postanowień, które umożliwiały istnienie smory sejmowładztwa i wyłaniania z niego partyjnych rządów. Dyskusja ustrojowa, o ile tylko ona jest poważna i troską o naczelne interesy Państwa podkorywana, choćby wykazywała nawet rozbieżność bardzo rażącą, jest objawem wielce pożądanym. Dyskusja taka bowiem ujawnia istniejące w tej dziedzinie prądy i poglądy, a rzeczą czynników kompetentnych jest wyłowić z tej dyskusji materiał o wartości i trwałej wartości. Tanie ironizowanie na temat, że „Jedynka” tak czy owak stanie na baczności przed „Nim” (Piłsudskim), który też ostatecznie będzie miał decydujący wpływ na przeprowadzenie zmian ustrojowych nie przynosi ani „Jedynce”, a tembardziej „Jemni” najmniejszej ulgi. Podobne próby natrąsania się dowodzą tylko tęsknotę do niedawnej smutnej pamięci anarchicznej przeszłości, kiedy to prawdziwą wielkość próbowano odsunąć od wpływu na rządy państwa, a do kierowania jego nawa dawała się skłócona i zawistna gromada partyjnych „wielkości” z ich brakiem poczucia odpowiedzialności, samolubnymi ambicjami i zerowaniem na interesach publicznych.

Aż przyszedł „On” i położył kres tej tragikomicznej zabawie w „rządy”.

Nie nieszczęście to żadne, lecz właśnie błogosławiona okoliczność, że „On” ma największą w państwie autorytet i powagę, a stanie „na baczność” przed Nim to nie objaw służalstwa, lecz dozwolonego i świadomego podporządkowania się Temu, w którym wykwił geniusz Narodu i odrodzonego Państwa.

Wszak w najmniejszej komórce czy to rodzinnej, czy społecznej wtedy zachodzi tylko możliwość twórczej pracy, gdy znajdzie się indywidualność łga i rozumna, która w swej myśli i rekuskułp dążeń ta jej komórki. Rozumny i energiczny ojciec rodziny, światły, prawy i sprawny w pracy gospodarz gminy, to chyba nie nieszczęście, lecz właśnie szczęście i pożytek.

Przykłady stał dyktator i w potęgę przeniesione na Państwo dają nam w wyniku stwierdzenia, udokumentowane na kartach dzieł wszystkich epok i wszystkich narodów, że wielkie szlaki

## Uczestnicy Rady Administracyjnej Ligi Narodów w Krakowie.

Kraków, 10. 10. (Pat.) Wczoraj o godz. 6.30 rano przybył do Krakowa z Warszawy uczestniczący 42 sesji Rady Administracyjnej M. B. P. przy Lidze Narodów. Wyclęscie członków M. B. P. towarzyszą p. minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicz, delegat polski przy Lidze Narodów minister Sokół, dyr. departamentu Drecki, naczelniczy wydziałowy Ministerstwa i referent. Na peronie dworca powitali przybywających gości p. wojewoda Darowski, wicewojewoda dr. Duch, starosta grodzki dr. Styczeń, prezydent Rolle, generał Smorawski, prezes D. K. P. Barwick, delegacja rady robotniczej P. P. S. z senatorem Englichem na czele i konsul francuski. Goście po powitaniu udali się do przygotowanych dla nich apartamentów, poczem zwiędli w godzinach porannych Zamek Wawelski i katedrę. O godz. 12 w południe odbyła się w auli U. J. uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Albertowi Thomasowi. Uroczystość odbyła się w obecności uczestników 42 sesji Rady Administracyjnej M. B. P., ministra dr. Jurkiewicza, ministra Sokala, wojewody Darowskiego, wicewojewody dr. Duchy, prezydenta miasta Rollego, posła Żulawskiego, senatora Englicha, senatora U. J. liczonej rzeszy słuchaczy U. J. i publiczności. Uroczystości zagał przemówieniem rektor U. J. prof. Kallenbach. Po uroczystości promocii odbyło się w salach Starego Teatru śniadanie, wydane przez prof. Kallenbacha, w którym wzięli udział kilka osób z uczestników Rady Administracyjnej z prezesem Lafontaine’em i Albertem Thomasem na czele. Na śniadaniu tem obecni byli również p. minister Jurkiewicz, minister Sokół, konsul francuski, wojewoda Darowski i członkowie senatu akademickiego. W godzinach popołudniowych goście zwiędli kościół Panny Marii, dziedziniec Biblioteki Jagiellońskiej, Muzeum Czartoryskich i Muzeum Narodowe.

## Moskwa nie otrzyma pożyczki w Ameryce.

Nowy Jork, 10. 10. (Tel.-wt.) Dzienniki tutejsze publikują list otwarty wiceprezenta amerykańskich związków zawodowych do przedstawicieli handlowych Sowietów Amtorg, w którym oświadczają, że Sowiety nie mogą liczyć na otrzymanie pożyczki w Stanach Zjednoczonych, dopóki udzielają poparcia ruchowi strajkowemu w

Ameryce, jak ostatnio podczas strajku górniczego w Pensylwanii i w Bredford. Następnym warunkiem możliwości uzyskania pożyczki w Ameryce jest uprzednie wypłacenie obywatelom amerykańskim odszkodowania za skonfiskowaną prywatną własność w Rosji.

## Toasty białogrodzkie.

Białogród, 10. 10. (Pat.) Avala. Wczoraj wieczorem król wydał w pałacu swoim galowy obiad dla wojskowych, przybyłych z zagranicy na obchód 10-jej rocznicy przetrwania frontu salonicckiego. W obiedzie uczestniczyli również członkowie misji dyplomatycznych, członkowie rządu, generałicy, wyżsi oficerowie, elita polityczna itd. Król wygłosił w języku francuskim następujące przemówienie: „Przybywając do nas w celu obchodzenia wraz z nami święta konsolidacji pokoju sławni żołnierze, których widzę dokoła siebie, uczynili nam największe zaszczyty i przyjemności. Kraj mój współpracując szczerze w dziele utrwalenia pokoju, realizowaniem wspólnymi wysiłkami, dąży jedynie do urzeczywistnienia gorącego pragnienia, ażeby dobre porozumienie, oparte na tej podstawie, nie przestało panować wśród narodów po ciężkich doświadczeniach, jakie one przeżyły. Wnoszę kielich za zdrowie kierowników państw, tak godnie tutaj reprezentowanych w tym dniu pamiętkowym.” Przemówienia króla zebrani wysłuchali stojąc.

W odpowiedzi zabrał głos marszałek Franchet d’Esperay, wygłaszając następujące przemówienie: „W chwili, gdy znajduję się u boku Jego Królewskiej Mości, w tym pięknym pałacu, tak wspaniale odbudowanym, wśród tej znakomitej rzeszy przyjaćli i sojuszników, myśl moja zwraca się ku tym smutnym białom w Yelak i Bukovik, gdzie młody księżę regent w gronie swych żołnierzy w głębokim skupieniu rozważał i przygotowywał sprawę odbudowy swego kraju. Jestem szczęśliwy, że mogę na dzisiejszym wieczorze, będąc wyrazicielem uczuć moich towarzyszy broni z armii sojuszniczych, złożyć Jego Królewskiej Mości wyrazy naszego hołdu i podziwu za dokonane dzieło, oraz wyrazić nadzieję w przyszłość Pańskiego narodu, rozwijającego się wśród ładu, pracy i pokoju. Zjednocieni, tak samo jak na froncie, wznosimy kielich na cześć J. K. M. Aleksandra I., króla Serbów, Chorwatów i Słowenów. Niech żyje król!”

rozwojowe wyznaczały społecznością narodom i państwom właśnie wielkie „indywidualności”, wielcy ludzie, umietycy rozbieżne prądy i dążeń przetrwać w jedną wielką twórczą myśl i takich twórczy czyn. Najpiękniejsze okresy dzieł dawnej Rzeczypospolitej, to okresy, w których wyśmienici, do których wspominał w duma, wykazywali zarazem istnienie wielkich przodujących postaci, które wykazywały czyn, decydujące o rozmachu rozwojowym Polski.

A wstępna doba odrodzonego Państwa polskiego, z wszystkich brzemieniami w wydarzenia okresami i rozliczeniami, czującami na naszą Ojczyznę niebezpieczeństwami, zdołaliśmy przetrwać obronną ręką głównie dlatego, że najlepsze tęsknoty i wysiłki narodu umiał zestrzelić w Swem wielkim sercu i umyśle i drogę urzeczywistnień im wyznaczyć właśnie „On”, wielki Wódz Narodu Józef Piłsudski.

Skoro tedy również „On” w chwili, którą uznaję za odpowiedzialną, wybierze z dyskusji konstytucyjnej i jej „rozbieżności” zdrowe ziarno i naleyce je ze swymi postanowieniami, to decyzyja ta — jestem tego pewny — będzie nowym doniosłym aktem w rozwoju i gruntowaniu mocy i wielkości Rzeczypospolitej.

Ale, by to zrozumieć, to trzeba umieć wczuć się w puls dzieł, trzecha umieć wyrzec się marnych „satisfakcji” i warcholskiego samolubstwa, trzeba umieć uznawać prawdziwą wielkość postaci, stworzonej nie „na miarę krawca”, ale „miarę Fidyasza”.

Potrąfił to czynić ludzie, umietycy się zdobyć na poważną troskę o sprawy państwowe, nie potrafił tego nigdy warcholskie indywidua malkontentów, którym marna „satisfakcja” wystarcza.

E. R.

## Bójka na weselu.

Przemysł, 10. 10. (AW.) U Piotra Piłcha w Hucisku odbyła się w nocy z 8 na 9 bm. zabawa weselna, na którą przybyła też młodzież wiejska ze Świdobnej, pow. Jarosławskiego. W trakcie bucznej zabawy powstała kłótnia między gośćmi z Huciska a ze Świdobnej. Nagle padł strzał rewolwerowy, przyczem dwóch młodziów zostało ciężko rannych. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia przyczyny zajścia i ujawnienia winnych.

## Trocki o stosunkach w Rosji.

Berlin, 10. 10. W najbliższych dniach ukazać się ma w niemieckim wydawnictwie w Hellaera książka Trockiego pod tytułem „Prawda o sytuacji w Rosji”. Książkę tę napisał Trockij w języku rosyjskim podczas swego pobytu na zesłaniu w Alma-Ata. Moskiewskie wydawnictwo państwowe w Moskwie wydało pracę Trockiego, lecz wkrótce przed jej ukazaniem się na półkach księgarskich biuro polityczne sowieckiej partii komunistycznej sprzeciwiło się jej rozpowszechnieniu. Cały nakład książki zniszczono, prócz kilku egzemplarzy, z których jeden trafił do Niemiec. Niemiecka książka Trockiego jest właśnie przekładem z tego egzemplarza.

## Zamachy komunistów na socjalistów.

Berlin, 10. 10. (Pat.) „Vorwärts” w depeszy z Tallina donosi, że tamtejsza policja kryminalna w toku dochodzeń w sprawie zamordowania socjalisty estońskiego Soosiego, który przed kilkoma tygodniami padł ofiarą skrytobójczego zamachu rewolwerowego, aresztowała podejrzanego o dokonanie tego zamachu komunistę Makina. Przed dwoma laty w tym samym powiecie zastrzelony został podobnie postać socjalistyczny Nansen. Wówczas Soosi skierował swe podejrzanie o dokonanie tego zamachu na Makina. Niebawem po tem dokonany został zamach na Soosiego, który tylko szczęśliwym trafem uniknął kuli rewolwerowej. Makin przyniósł się obecnie w śledztwie, że w krytycznej chwili znajdował się w pobliżu Soosiego i że oddał kilka strzałów rewolwerowych, jakoby na postrach.

## Zbliżenie chińsko-japońskie?

Tokio, 9. 10. (AW.) Premier japoński Tanaka na posiedzeniu partii rządowej oświadczył, że oficjalna misja hrabiego Uchida w sprawie wyjaśnienia sytuacji w Anglii i Ameryce w związku z japońską polityką Chinach, uwieczniona została jaknajlepszym wynikiem. Tanaka wyraził nadzieję, że już w czasie najbliższych wszelkie nieporozumienia między Chinami i Japonią zostaną usunięte. Z drugiej strony nacjonalistyczny wszelkimi siłami starają się nawrócić stosunki przyjacielskie z Japonią. Próby te, jak wynika z oświadczenia premiera Tanaki, odniosły powodzenie. General Ciang, który przybył do Tokio z Nankinu na mawęny armii japońskiej, wręczył rządowi japońskiemu oświadczenie rządu południowego w tej sprawie. General Ciang oświadczył, iż powierzono mu rozpoczęcie rokowań w sprawie japońsko-chińskiego traktatu handlowego. W rozmowach z generałem Ciangiem, Tanaka poparł projekt zbliżenia chińsko-japońskiego.

## Fala strajków ogarnęła Niemcy.

Berlin, 10. 10. (AW.) Niemcy ogarnęła fala strajków, które przybrały masowy charakter w pierwszych dniach października. Strajkowało wówczas 135 tys. robotników. Około 50 tys. robotników strajkuje w dokach okrętowych Półn. Niemiec, 50 tys. robotników w kopalniach o-karnat lokaut w okolicy Monachium, 8 tys. robotników budowlanych na Górnym Śląsku również strajkuje. Poza tem trwa cały szereg innych strajków.

## Ludność Szanghaju.

London, 10. 10. (Pat.) Agencja Reutersa donosi, że na podstawie przeprowadzonego spisu ludności, władze chińskie stawiają Szanghaj na 6-m miejscu, w liczbie największych miast świata. Szanghaj liczy 2726 tys. mieszkańców.

## Chińczycy w armii niemieckiej.

London, 10. 10. (AW.) „Times” donosi z Pekinu, że szereg oficerów armii Fenz-Ju-Sianja odciechało z Kal-Fenz, udając się na studia ekonomiczno-gospodarcze do Niemiec. Prawdopodobnie studia gospodarcze służą tylko jako pretekst do odbycia przeszkolenia wojskowego.

## Lloyd George a Labour Party.

London, 10. 10. (AW.) Korespondent polityczny „Daily Mail” donosi, że Lloyd George przemawiał będzie w wielek 12 bm. w Yarmouth na temat możliwości współpracy z partią robotniczą, po majowych ale odwoł wyborach do parlamentu. Lloyd George ma również omówić warunki, które mogłyby służyć za podstawę do utworzenia wspólnego rządu.

## Koronacja w Abisynii.

Addis Ababa, 10. 10. (Pat.) W uroczystościach nadziele cesarzowa Abisynii dokonała aktu koronacji księcia następcy tronu. W uroczystościach, które nastąpiły po akcie koronacji, brało udział 42.000 żołnierzy oraz około 200.000 nie rzese publiczności.

## „Iskra” w Cherbourgu.

Cherbours, 10. 10. (Pat.) Przybył tu z Casablanki polski statek szkolny „Iskra”. W czasie podróży panowała gwałtowna burza. Znaldujący się na statku aspiranci polskiej marynarki zwiędli tutejszy port wojenny, poczem statek polski udał się w dalszą podróż do Odyń.

## Panegiryk na cześć Hindenburga na łamach „Śl. Głosu Porannego”

W chwili, kiedy cała Polska wystąpiła zgodnie przeciwko prowokacyjnemu mówom prezydenta Hindenburga w Opolu i w „Głosie”, zdradzającym wyraźnie tendencję „rewizyjną” w chwili, gdy nawet cześć prasy niemieckiej kwalifikowała mowy Hindenburga jako wysoce niepolityczne i tłumaczyła to sędziwym wiekiem Hindenburga i wpływem kół nacjonalistycznych na kancelarię prezydenta, która te mowy ułożyła, wtedy z pochwalnym dyktandem dla Hindenburga występuje u nas „Ślaski Głos Poranny”, organ Narodowej Partii Robotniczej na Śląsku. Uczynił to „Ślaski Głos Poranny” z 8 bm. w artykule wstępnym pod tytułem na całą stronę „Prezydent Hindenburg w domu i przy pracy” (Wywiad z bratankiem prezydenta — Herbertem Hindenburgiem).

Przecieramy oczy, bo wierzyć się nie chce, że to po polsku napisane i w polskiej gazecie umieszczono! A jednak tak jest w rzeczywistości. Duży artykuł na temat, jak Hindenburg mieszka, jak pracuje, jaki jest mądry i dobry! Redakcja zaopatrzyła artykuł od siebie uwagą: „Ze względu na zainteresowanie osobą Hindenburga ostatnią jego mowa, podajemy poniższy wywiad.” Żadnego zastrzeżenia od siebie, czyli akcept własny na wydobyw wywiadu. „Ślaski Głos Poranny” informuje robotników polskich (swych czytelników), że „Prezydent Hindenburg interesuje się bardzo żywo wszelkimi zagadnieniami politycznymi, zarówno wewnętrznymi, jak i międzynarodowymi.” „Kiedy z woli narodu powołany został na odpowiedzialne stanowisko prezydenta państwa, uświadomił sobie Hindenburg, że jego wiadomości polityczne pozostawiają jeszcze bardzo wiele do życzenia, i dlatego z podziwu godnym zapałem (ach!) przystąpił do studiowania wszelkiego rodzaju problemów politycznych.” „Jego wrodzona mądrość nie pozwala mu wprowadzić brać zbyt czynnego udziału w życiu politycznym kraju, niemniej jednak jest faktem ogólnie znanym, (?) że prezydent o wszystkich sprawach państwowych jest bardzo dobrze poinformowany” (Czytacie!) Dalej dowiadujemy się, że „w studiowaniu problemów politycznych pomaga Hindenburgowi sekretarz stanu Meissner, którego małżonka odkrywa bardzo doniosłą rolę w życiu towarzyskiego Berlina”. (To także widocznie należy do życiorysu prez. Hindenburga!) Wniosek z tego: mając wrodzoną mądrość i p. Meissnera, „którego żona odkrywa bardzo doniosłą rolę”, prez. Hindenburg jest mądrym politykiem!

Komuby to jeszcze nie wystarczyło temu „Ślaski Głos Poranny” za bratankiem Hindenburga opowie, że „wszystko to jest pracą bardzo uciążliwą dla sędziwego prezydenta i dziwić się tylko wypada (czyż-

## Jak Marszałek Piłsudski został zwolniony z Magdeburga?

Relacja hr. Kesslera.

W onegdajszej „Frankfurter Zeitung” zamieszcza hr. Harry Kessler obszerną relację, w jaki sposób został Marszałek uwolniony z wzięcia w Magdeburgu. Hr. Kessler został przez rząd niemiecki wydelegowany do Magdeburga dnia 6 listopada 1918 r., by dokonać uwolnienia. Dnia 12 listopada napisał hr. Kessler list do jednego ze swych przyjaciół w Berlinie, opisując wykonanie poruczonej mu misji.

List ten ogłosiła onegdaj „Frankf. Ztg.”. Podajemy z niego najgłośniejsze ustępy.

„Następnego ranka o godz. 10 miał Piłsudski zostać uwolniony. O godz. 8.30 zjawili się oficer straży u mnie i zameldowali, że ruch kolejowy do Berlina jest zatrzymany; przetransportowanie Piłsudskiego koleją nie jest zatem możliwe. Postanowiliśmy mimo to uwolnić go i w aucie odwieźć, — zwłaszcza, że tymczasem rząd telegrafował, aby możliwie jaknajbardziej sprawę przyspieszyć.

Podczas gdy do dowódcy oddziału samochodowego żądał telefonicznie samochodu, wybuchła tuż po godz. 9-ej rewolucja. Wielki pochód żołnierzy, marynarzy i cywilów z czerwonymi chorągiewkami przeciągał przez główną ulicę, zrywając oficerom naramienniki, odbierał im szable, zatrzymywał strzelaniem tramwaj elektryczny, napadł na wartownie i koszary. Nie miałem cywilnego ubrania, poszedłem więc w mundurze do dowództwa oddziału samochodowego, nie zetknąwszy się po drodze z rewolucjonistami i spotkałem tam jako komendanta bardzo odważnego oficera, rotmistrza von Guelpen. Wytrzymałem mi sytuację, żądałem samochodu, gdyż tłum bezspornie Piłsudskiego uwolnił siłą, a przy tej sposobności może zrani i prosiłem o pomoc. Obiecał, że nas sam do Berlina odwiezie. W mundurze przedostać się przez ulicę stało się tymczasem niemożliwe. Guelpen dał mi płaszcz myśliwski, który ubrałem na mundur i stary piśniowy kapelusz. Umówiliśmy się z nim, że bocznymi ulicami dostanie się do twierdzy i tam uwolnić Piłsudskiego i jego szefa sztabu; on natomiast, naturalnie także w cywilu, samochód wyprowadzi przez most na Łabie na gościniec, wiodący do Berlina. Decydującym miejscem dla naszego przedsięwzięcia był most na Łabie. Przedostałem się nie nagięty przez nikogo, Guelpen zawołał do tłumy, że jedzie do cytadeli „aby uwolnić jeńców” (co

zresztą było prawdą) i również został przepuszczony.

Piłsudski i jego szef sztabu Sosnowski za kratami i drewnianymi palisadami jeszcze o niczym nie wiedzieli. Spacerowali tego pięknego poranku w ogrodzie. Gdy w moim dziwnym przebraniu, nie liczącym zgoła z powagą chwili, do nich przystąpiłem, zdziwili się i przyjęli wiadomość o swym uwolnieniu z pełną godnością i przyjemnością. Dodałem, że w mieście wybuchły ruchy, że musimy szybko wyostać się i że im tylko 10 minut czasu mogę dać do spakowania. Każdej chwili mogły tłumy dotrzeć do twierdzy.

Jak na rozżarzonych węglach chodziliśmy po ogrodzie, podczas gdy oni pakowali swe szczonecki do żebrów, pantofle, fotografie itd. Wreszcie zjawili się, każdy z zawiązanymi. Żołnierze, którzy zauważyli, co się dzieje, ranni, rekonwalescenci, jeńcy, zebrał się na podwórzu. Przyjeżdżał nas z niesamowitą ciekawością, gdy z zaryglowanych i zamkniętych drzwi wyszliśmy na wielkie podwórze twierdzy. Piłsudski w polskim mundurze, Sosnowski w cywilu, ja w płaszcz myśliwski i kapelusz piśniowy. Mineliśmy zdumioną wartę, wydostaliśmy się z twierdzy przez most na Łabie i wsiadaliśmy do samochodu, szybko odjeżdżaliśmy.

Berlin był tego wieczora (piątek) jeszcze zewnętrznie spokojny chociaż wybuch rewolucji był i tu co godzinie spodziewany. Telefonowałem do Hatzfelda, który mi powiedział, że dalsza jazda do Warszawy jest dziś niemożliwa, gdyż ruch pociągów jest wstrzymany. Zaprowadziłem zatem obu panów, których miałem pod opieką do hotelu Continental, gdzie władze zapobiegliwie w oczekiwaniu rewolucji, zamówiły pokoje.

Gnębno to Piłsudskiego, jak mi Sosnowski powiedział, że jest bez szabl. Dlatego następnego poranka (w sobotę, 9 listopada) ubrałem mundur, aby mu stary szabl. gdyż nie chciałem przedsięwziąć tej uroczystości w cywilnym ubraniu. Szedłem tam ulicami i do godziny 2-ej bez przeszkody chodziłem w mundurze po Berlinie. Ale wszystkie sklepy z bronią były zamknięte. To zmusiło mnie moją własną polową broń boczną wręczyć Piłsudskiemu na pamiątkę.

O godzinie 1-ej byłem w Urzędzie Spraw Zagranicznych u Langwertha, raportując o mojej rozmowie z Piłsudskim. Stałymi przy biurku, gdy telefon się odezwał, poczem

Langwerth rzekł: „Właśnie zostały szturmem wzięte koszary”.

Teraz był najwyższy czas, aby z Berlina Piłsudskiego wywieźć. Poszedłem z Hatzfeldem do Ministerjum Wojny, by zażądać nadzwyczajnego pociągu.

Gdy wyszliśmy i przechodziliśmy przy Muzeum Sjölogischem, ulicą Koenigraetza przeciągał wielki pochód demonstrantów na plac Poczdamski. Na rogu ulicy Koenigraetza i Schoeneberg sprzedawano świeże nadzwyczajne dodatki „Abdykacja cesarza”. Było to około godz. 1.30. Koniec dynastii.

Aby mi jakiś młotek nie zerwał odznak oficerskich, poszedłem do domu i przebrałem się w cywilne ubranie. Wracając do biura widziałem na ulicy Wilhelma pierwsze auto z czerwona flagą; było to auto z herbem cesarskim. O godzinie 2-ej zaprosiliśmy Piłsudskiego i jego szefa sztabu, Sosnowskiego, Guelpena i Hatzfelda do restauracji Hillera do staroniemieckiej komnaty głęboko w tyle lokalu. W przednich salach były wszystkie stoły zajęte. W naszym pokoju nie słychać było nic, ale kelnerzy donosili od czasu do czasu, że coraz większe masy ludu przeciągają przez Friedrichstrasse. Nastroj w tym cichym pokoju o przystojnych firankach przy starannie dobranych winach i spokojnym obiedzie w towarzystwie takiej osobistości jak Piłsudski, podczas gdy na dworze wybuchła rewolucja, był dziwny. Piłsudski poważny i zatroskany, gdyż lekał się niezwykłego wrażeń tych wypadków w Polsce. Sosnowski poraz pierwszy odjechał.

Około godz. 5-ej wyszliśmy w Aleje. Były ciemne i dość puste. Ale wciąż jechały trąbą i dudniąc ciężarowe automobile z czerwonymi flagami, gęsto obsadzone przez ludzi uzbrojonych; jechali bez celu i jak się wydawało, dla samej radości ruchu... Zaprowadziłem Piłsudskiego do hotelu Continental i pożegnałem się z nim.

Przed drzwiami hotelu stał, jako postelunek, stary siwy uzbrojony robotnik „czerwony gwardzista”, jak nie bez dumy powoływał portier. Poszedłem do domu. Na placu Poczdamskim falowały wielkie tłumy, przez które wciąż torowali sobie drogę żołnierze na ciężarówkach autach... Poza tem wszystkim było zdumiewająco spokojne i panował porządek. Demonstracje, a nie rozruchy. Tylko wojsko rewoltowało; ludność z wyjątkiem nielicznych uzbrojonych cywilów przypatrywała się i czytała dodatki nadzwyczajne...

wieści) że Hindenburg po całodziennych pracach nie odczuwa nigdy zmęczenia. „Przypisać to należy głównie okoliczności, że prezydent wysoki swój urząd sprawuje z niezwykłym zamiłowaniem i młodzieńczym (o, jej!) wprost zapałem, starając się wypełniać sumiennie wszystkie obowiązki, które na nim, jako na głowie państwa ciąży”.

A gdyby ktoś jeszcze chciał coś mówić o „starości Hindenburga”, temu organ NPR. odpowie: „Hindenburg ma niewątpliwie najzdrowsze nerwy z pośród ludzi. Pochodzi ze starej rodziny żołnierskiej, prowadził zawsze życie wstrzemięźliwe, co mu jednak nie przeszkadza wypić od czasu do czasu lampkę dobrego wina. (Na zdrowie!) Jedną

z najciekawszych cech charakteru prezydenta Hindenburga jest jego „niepospolitą” spókoj, który nie opuszcza go ani na chwilę. Byłoby bledem przypuszczać, iż jest to objaw starczej apatii.”

Tych, których do Hindenburga nie przekonają „rozmowne wywody”, organ NPR. pragnie wzruszyć, a więc przypomina, że

PETER OLDFELD.

## Śmierć dyplomaty.

Z upoważnieniem autora przełożyła Janina Sułkowska.

(Przedruk wzbroniony.)

40) (Ciąg dalszy.)

— Możeby nas usłyszano na ulicy, gdybyśmy zaczęli krzyczeć — podsunęła Betty Marshall, ale potem doszli do przekonania, że krzyki mogłyby skłonić Jules'a do przedsięwzięcia jakich desperackich środków, żeby ich uciszyć.

— Nie dziwiłbym się, gdyby Jules przyszedł wtedy na rekonesans — rzekł Lavington. — Może zechce nas podsłuchać, a może spostrzeżł, że zaryglowałem od środka tamte drzwi. Myślę, że najlepiej będzie, gdy pani powróci na górę, a ja zostanę tutaj. Tam będzie pani stosunkowo wygodnie i oboje będziemy trzymać warte.

Posłuchała jego rady i już miała iść na górę, gdy nagle usłyszeli kroki nawiąznę. —

— Niech mi pani trzyma latarkę — szepnął.

Zaledwie zdążył wciągnąć ją z progiem do alkowy, kiedy drzwi otworzyły się bez najmniejszego szmeru i zakryły ich swoim skrzydłem. Wszedł człowiek, zamykając je cicho za sobą. Reka Lavingtona sległa po rewolwer dopiero wtedy przypomniał sobie, że

zostawił go na biurku, na górze, w trakcie poszukiwania ukrytego wyjścia. Znow przeklął siebie i swoje szaleństwo! — Iadnie się opiekować dzieciną, która zaczęła mu zapadać w serce!

### ROZDZIAŁ XV.

#### Jules milczy.

Przybysz zaświecił swoją elektryczną latarkę i ruszył ostrożnie ku wąskim schodom. Nie było czasu do stracenia. Za parę sekund dostanie się do górnych drzwi i zastanie je otwarte. Lavington nie mógł wiedzieć, kto to był, ale sądząc ze wzrostu wziął go za Jules'a, który był na tyle ryzykancem, żeby uwieźć swoich klientów, mógł się również uciec do użycia przemocy, zrozumiał, że odkrył jego tajemnicę.

Lavington przemknął się na palcach wzdłuż korytarza do początku klatki schodowej. Musi za wszelką cenę nie dopuścić do tego, żeby ten człowiek miał się wdrzeć na górę. W tym celu najlepiej będzie zaatakować go bez straty czasu. W pośpiechu wszakże napednął na trzeszczącą deskę. Tajemniczy osobnik odrzucił się przerażony. Był to nieporównany Jules.

Był on obrotnym człowiekiem, jakim muszą być wszyscy restauratorzy, to też nie tracił czasu na wybadywanie Anglika, jakim sposobem wymknął się ze swego więzienia. Był wielki i silny, daleko cięższy od Lavingtona i górował nad nim o dwa stopnie schodów. Cisnął

elektryczną latarkę i rzucił się na swego więźnia.

Lavington przykucał. Był bardzo silny i nadzwyczajnie zreczny i wysportowany. Z błyskawiczną szybkością porwał Jules'a za kark i runął obaj na ziemię. Przez sekundę Lavington myślał, że Jules stracił przytomność.

Lecz gdy się poruszył, Jules porwał go zilenacką za gardło. Udało mu się wszakże wykrocić i przygniść sobą nieprzyjaciela. Dławił go jego palec, ale wbił kolano w brzuch przeciwnika i powoli nacisk na gardło zmniejszył się. Zanim Betty zaświeciła latarkę, żeby zobaczyć, jak przyjeżdżają towarzyszy z pomocą, Lavington oddychał już swobodnie, a Jules leżał bezzilny na ziemi.

— Przedewszystkiem — rzekł Anglik — musimy to zwierzę związać. Tylko czym?

— Za dawnych czasów — podał na pasy spodnicę, ale obecnie nie nosimy szat, nadających się do tego celu. A możebym posłał na górę po sznury od firanek?

— Czy tam jakie były? Napewno?

Betty skinęła głową.

— Może wpięram przeszkadzać jego kleszenie?

Przyświeciła latarką elektryczną, zaś Lavington przeszkadzał starannie kleszenie gospodarza. Znalazł w nich niezaskodliwy błoczek na rachunki klientów, ale na dodatek pęk kulki, oraz rewolwer. Znalazłszy się w posiadaniu broni, Anglik poczuł się bezpieczniejszy, po-

mimo to uważał, że rozsądniej będzie, gdy przed powrotem Betty z góry ze sznurami od firanek nie uwolni od prewencyjnego ciężaru swojej osoby klatki piersiowej nieprzyjaciela. Przez ślany korytarza dochodziły słabe odgłosy ucztowania koncercistów.

Nie upłynęło wiele minut, a Jules leżał na schodach, z rękami i nogami skrępowanymi starannie zapomocą sznurów od firanek.

— Teraz, przyjacielu — rzekł Lavington — możemy pogadać. Przedewszystkiem jednak muszę się przekonać, czy nie brak potrzebnego nam klucza.

Wśród wiązki kluczy znajdował się jeden o niezwykłym kształcie i Lavington otworzył nim drzwi, wychodzące na boczną uliczkę. Wyjrzał na dwór, chcąc się zorientować w otoczeniu. Miejsce było dobrze wybrane, gdyż na Rue de Balme wychodziła tylko ślepa ściana fabryki wyrobów tytoniowych, a po drugiej stronie wąskiej uliczki nie było okien, lecz także sama ślepa ściana. Na prawo uliczka wiodła na podwórze Restaurant Musy, oddzielone niskim murem od innego podwórza, wypełnionego szmalcem. To ostatnie wychodziło najwidoczniej na drugą ulicę, równoległą do Rue de Balme tak, że minimalne były szanse, żeby jakie niepożądane osoby zauważyły ludzi posługujących się tajemnym wyjściem.

(Ciąg dalszy nast.)

„Hindenburg w dzieciństwie miał odra, w r. 1866 bolała go głowa, bo kula austriacka przebiła mu helm, że mu „urzą” strzyka w kolanach po polowaniu na koczce, że jest „znakomitym strażnikiem” i nie chybła ciałem, że „dzieci się go nie boją i garna się chętnie do niego”, że „chodzi do kina na wojenne obrazy, ale podobają mu się tylko wtedy, kiedy uniformy występujących żołnierzy są przepiślowe”. Ostateczny rezultat tego wszystkiego: „Hindenburg na wszelkie zalety, jakie cechować powinny prezidenta republiki”.

Tak to rzeczce bratanek Hindenburga, a śląski organ NPR, z lubością i bez zastężeń powtarza jego wywody „ze względu na zainteresowanie osobą Hindenburga ostatnia jego mowa”. Inne gęty podają mowę wojewody śląskiego z odpowiedzią na zakusy zaborsze Hindenburga, donoszą o protestach polskich w Warszawie i w Toruniu przeciwko tym zakusom, śląski organ NPR, jakby w odpowiedzi na to podaje panegiryk o Hindenburgu, napisany przez jego bratanika. Panegiryk ten amieszczonej był i w niemieckiej prasie.

Otrzymał go i „Śląski Głos Poranny” i w całoci bez uwag własnych go zamieścił! Dlaczego go otrzymał? Bo gazeta ta stała się sławna w Niemczech z powodu swojego stanowiska wobec mów Hindenburga na Śląsku Opolskim. Kiedy wówczas cała prasa polska na Śląsku bez względu na kierunki polityczne wystąpiła energicznie przeciwko rewizjonistycznym prowokacjom Hindenburga, „Śląski Głos Poranny” z dn. 20 września w artykule wstępnym pisał dosłownie:

„Na mowę starego weterana ery wilhelmowskiej odpowiadała część prasy polskiej na Śląsku wielkim hałasem, widząc prowokację hindenburgowską i odwetowe zamiary. Prowokacja? Chęć odwetu? Owszem, tak to można nazwać, lecz pocóż ten tot wojenny, jakby jutro „der siegreiche Feldmarschall” miał na ciele wojska zjeżdżać na Śląsk, jakby jutro wisiła w powietrzu wojna odwetowa! Pocóż tak niepokoić ludność?”

Ze Niemcy nigdy nie zapomną tego, co im odebrano, jest rzeczą czysto ludzką. Kto by sądził, że w Niemczech znajduje się choć jedna osoba, co nie skorzystała z okazji odebrania Śląska, ten mógłby pretendować do patentu na naiwność! (12)

Te „arcymądre” uwagi redaktora „Śląskiego Głosu Porannego” p. F. M. powtórzyła z radością prasa niemiecka tutaj i „Śląski Głos Poranny” i za nią dowiedzieli się o nich i berlińska „Presse” i kancelaria Hindenburga. Niewątpliwie prezydent Rzeczypospolitej w tłumaczeniu „mądrości” p. F. M. i był z nich rad jak glikwica hakaty-stymme” z dn. 29 września, która w artykule p. t. „Polnische Presse und Hindenburgbuch” pisze (cytuujemy dosłownie):

„Eine vernünftige Haltung nimmt lediglich der „Śląski Głos Poranny” ein, der zunächst einzelne Absätze aus den Reden des Reichspräsidenten anführt und dann sagt, dass der Lärm der „Polska Zachodnia” und der „Polonia” einigermaßen unverstehlich sei, denn es sei rein menschlich, dass Deutschland das, was ihm genommen worden sei, nicht vergessen werde und dass man in Deutschland immer der Meinung sein werde, die Zuteilung Polnisch Oberschlesiens an Polen sei eine Ungerechtigkeit.”

Kiedy wyczytano w Berlinie taki sąd o „rozsadku” „Śląskiego Głosu Porannego” i tłumaczenie jego wywodów, postanowiliśmy w upomniku artykułu bratanka Hindenburga p. t. „Prezydent Hindenburg w domu i przy pracy”, a redakcja zamieściła go w całoci bez uwag krytycznych. Poprzednie stanowisko redakcji w sprawie mowy Hindenburga każe przypuszczać, że przy zamieszczeniu panegiryku o Hindenburgu, nie zaszło żadne „przeoczenie redakcyjne”.

P. F. M., który pod pseudonimem „Maty”, pokpiwa sobie w „Śl. Głosie Porannym” z dn. 6 bm. z legjonowymi i powstańcami holdów dla Marszałka Piłsudskiego, Prezydenta Polski i Wojewody Śląskiego, artykułem swoim o mowie Hindenburga i zamieszczeniem panegiryku berlińskiego o Hindenburgu dał dowód dla kogo ma sentyment, a dla kogo głupe kpinki.

„Mądrości” „Śląskiego Głosu Porannego” dostają się napewno do aneksu tej noty Niemiec, z którą wystąpiła o „pokojową rewizję” swych granic wschodnich. Czy dla redakcji o takiej orientacji politycznej potrzebny jest materiał informacyjny z polskiego biura prasowego? Relieks.

## Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w najwięcej rozpowszechnionym dzienniku jakim jest na Kresach Zachodnich „Polska Zachodnia”.

## Głosy protestu powstańczego przed niegodnym stanowisku większości Sejmu Śląskiego.

Protest prezesów grup powiatu uchodźczego góliwko-toszeckiego.

Zebrań prezesi grup uchodźczego powiatu góliwko-toszeckiego Związku Powstańczego Śląskiego wraz z zarządem powiatowym, warszawskie postępowanie niektórych posłów Sejmu Śląskiego, z p. Korfiantym na czele, którzy przysięgają się do polskości, a nie zdołali się na tyle odważyć, aby uchwalić rezolucję przeciwko osiedleniu się Niemców na naszych ziemiach pogranicznych.

Stwierdzamy, że takie postępowanie tych panów posłów jest niezgodne z potrzebami naszych pograniczy i domagamy się od reszty posłów polskich, by zwrócić z nimi wszelkie stosunki.

Apelemu do całego społeczeństwa, by już nigdy nie dawło posłuch takim jednostkom, które zapominają o żywotnych interesach Polski. Ani jeden głos polski nie powinien przy przysiężnych wyborach paść na tych, którzy w dniu 1 października nie głosowali za rezolucją w sprawie osiedlenia się Niemców.

Stwierdzamy, że obecny Sejm Śląski przestał reprezentować interesy ogółu społeczeństwa

Protest powstańców grupy uchodźczego powiatu strzeleckiego.

My, zebrani członkowie grupy Katowice — Związku Powstańczego Śląskiego powiatu uch. strzeleckiego protestujemy przeciw posłom z klubów polskich, którzy solidaryzowali się z klubem posłów niemieckich i głosowali przeciw na-

polskiego i z tego powodu dalsze jego istnienie jest nietylko bezcelowe, ale wprost szkodliwym dla Państwa i społeczeństwa.

Na powyższy fakt zwracamy uwagę miarodajnych czynników rządowych i apelujemy, aby położyły one kres warcholstwu jednostek.

II. Na przemówieniu prezydenta Rzeczypospolitej Hindenburga, wygłoszone w czasie pobytu na Śląsku Opolskim odpowiadamy gromkim protestem i stwierdzamy, że mowy jego nie przyczyniają się w żadnym stopniu do zacieśnienia stosunków z naszym sąsiadem z Zachodu — Niemcami.

Stwierdzamy, że Śląsk Opolski niesłusznie pozostał nadal przy Niemcach.

Rodakom naszym po drugiej stronie granicy przesyłamy serdeczne braterskie pozdrowienia i apelujemy, aby wyrwali w wierze i języku ojczystym. Z naszej strony zapewniamy ich, że we wszelkich potrzebach zawsze im pomoć nieść będziemy.

głosili wniosku dotyczącego swobodnego osiedlenia się Niemców w pasie pogranicznym. Żadamy rozwiązania takiego Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

## VIII. Ogólnopolski Zjazd Inżynierów Kolejowych w Katowicach.

Trzeci dzień zjazdu.

(.) W trzecim dniu zjazdu polskich inżynierów kolejowych inż. Tarwid wygłosił odczyt o naukowej organizacji pracy na stacjach węzłowych, poczem przyjął wnioski, przedłożone przez poszczególne sekcje.

Wybrano komitet w dotychczasowym składzie, oraz postanowiono, że następny zjazd odbędzie się w Poznaniu.

Po kilku przemówieniach, w których podnoszono wzorową organizację zjazdu i gościnne przyjęcie, zwłaszcza ze strony prezesa inż. B. Dobrzyckiego, obrady zjazdu zostały zamknięte odśpiewaniem „Roty”.

Życie towarzyskie na zjeździe inżynierów kolejowych.

Katowicki komitet organizacyjny VIII. Zjazdu Inżynierów Kolejowych postarał się także o to, aby pierwszy zjazd na Śląsku pozwolił nawiązać jego uczestnikom z całej Polski znajomości osobiste i stosunki towarzyskie. W tym celu Komitet, złożony z pp. prezesa Dobrzyckiego, wiceprezesa Niebieszczańskiego, dyrektora Smolińskiego, naczelnika Peczkiego, inżynierów Krzyży, Stolarczyka, Składowskiego i przy pomocy kilku chętnych młodszych urzędników urzędów w niedzielę wieczorem w sali konferencyjnej dyrekcji kolej rat, który zorganizowany był z komitatu i udeł się świetnie. Wzięło w nim udział przeszło 600 osób.

## Z obrad Urzędników Kolejowych w Katowicach.

Zgodnie z zapowiedzią odbyło się w poniedziałek w sali Domu Związkowego w Katowicach przy ul. Mickiewicza 8, wielkie zebranie ogólnie-informacyjne Związku Urzędników Kolejowych, zorganizowane przez Koło Katowickie Z. U. K. Na zebranie to przybył z centrali prezes Zarządu Głównego w Warszawie senator Leon Lempe. Okręg Śląski reprezentowali prezes Koniarek, sekretarz Piontek i p. Sobota.

Po zagaleniu zebrania przez prezesa p. Kota, wygłosił dłuższy referat senator Lempe z klubu BB. o położeniu gospodarstwa państwa i pracowników kolejowych. W referacie swoim popartym cyframi, mowa poruszyła szereg aktualnych zagadnień życia urzędniczego obecnej doby. Omówił szczegółowo hasło „Komercjalizacji P. K. P.”, rzucane na obadujących w Katowicach Zjeździe Inżynierów Kolejowych, która to sprawa ciągnie się już od kilku lat, i może być niebezpieczna dla całej maszyny państwowej, jakoteż i jej pracowników.

„Nam w Polsce nie potrzeba komercjalizacji Kolej, nam trzeba racjonalizacji, trzeba racjonalnej gospodarki na P. K. P.” — mówił senator Lempe, i tylko wtenczas możemy być pewni, że Koleje Państwowe będą dawały większe dochody, i w związku z tem też nastąpić może podwyżka uposażeń pracowników kolejowych.

Dla czegoż jednak pobory pracowników kolejowych są tak niskie? Otóż zasadniczą poprawa bytu ściśle związana jest z wprowadzeniem ustawy uposażeniowej dla pracowników kolejowych oddzielnej, t. j. wyodrębnionej z pod ogólnej ustawy uposażeniowej funkcjonariuszy państwowych i woj-

skich zaczęto tradycyjnym polonezem. W pierwszej parze kroczył p. Wiceminister Komunikacji Czapski z p. prezesową Dobrzycką, w drugiej parze prezes zjazdu p. inż. Rybicki z p. Humłową, żoną naczelnika Wydziału w Min. Komunikacji, w trzeciej parze p. prezes Stolarczyk z p. wiceprezesową Niebieszczańską, dalej p. pułkownik sztabu generalnego Kłowski z p. dyrektorką Wojnarową, p. prezes Dobrzycki z p. Elsmondową, żoną inspektora z głównej inspekcji kolejowej, p. wiceprezes Niebieszczański z p. Miszkę, żoną naczelniczki Wydziału w Min. Komun. Około 200 par stanęło do poloneza, a następnie ochocza zabawa tańczona trwała do rana pod kierownictwem dzielnych wodzieli p. inż. Zieniewskiego i p. radcy Marciszewskiego. Raut ten cechowała szczerza staropolska gościnność; Komitetowi i Wszystkim, którzy pomogli do udania się tej zabawy towarzyskiej, należy się uznanie i podziękowanie.

Następnego dnia podejmował uczestników zjazdu rautem w Król. Hucie Zw. Górniczo-Hutniczy. Jak nas informują, przyjęcie to było jednak stryjne i zimne, gospodarze dbali więcej o siebie, niż o gości. Niektórzy przypuszczają, iż była to odpowiedź na mowę P. Wolewicy na otwarciu zjazdu i za wykład historii Śląska, wygłoszony przez p. prezesa Dobrzyckiego! Kto wie?

— bez względu na zagadnienie komercjalizacji P. K. P.

Związek Urzędników Kolejowych dlatego domaga się wyodrębnienia ustawy uposażeniowej dla prac. kolej., by przy racjonalnej gospodarce P. K. P. osiągnąć większe korzyści dla pracowników kolejowych, co jest przecież całkiem uzasadnione.

Bez względu na sprawę komercjalizacji kolej, władze winny wprowadzić pragmatykę służbową o charakterze publicznoprawnym, gwarantującą urzędnikom kolejowym miano urzędnika, winny przeprowadzić nowelizację ustawy emerytalnej dla pracowników etatowych, winny w Dyrekcji Katowickiej P. K. P. bezwzględnie utworzyć Komisję Dyscyplinarną na zasadach obowiązujących jeszcze na Śląsku „Reichsbeamtengesetz”.

Mowa w dalszym ciągu omówił szereg aktualnych zagadnień, dotyczących poszczególnych gałęzi służbowych na P. K. P. Ilustrując zabiegł w sprawie poprawy ich bytu.

Po referacie wywylała się ożywiona dyskusja, w czasie której przemawiało szereg mówców, podnosząc szereg istniejących bolączek.

Nastąpił, jak pisał w czasie obrad, świąteczny dobitnie o zrozumieniu przez urzędnika powagi chwili i do żywym zainteresowaniu poruszeniem sprawami, na czoło których wysunęła się sprawa należytego uposażenia i racjonalizacji kolej.

Popieraj przemysł rodzinny  
A dasz pracę bezrobotnym.

## Migawki.

Żyjemy nad stan!

Żyjemy nad stan! Być może... Nie wiem... Osobiście mam dług w wysokości jednoniesięcie pensji. A to podobno nie dobrze! Być może...

Gdyby był przyjacielem p. X. powiedziałbym: Niech się może wrogi (t. j. wierzcie!) martwią tem, że w kurs pociągów tyle a tyle weksli, wystawionych na taką a taką sumę, że mogą nie znaleźć pokrycia. Pensję biorę zgóry. A aut — pamięć tego — bez pieniędzy na pierwsze, gotów był krach! Protesty, sądy, kłosa, a to podobno narosła później gruba sumka. — Wiadomo! Adwokat, mecenasz!

Dość, że żyjemy nad stan! Skoro jesteśmy tego pewni, któż zawinił? Naturalnie, nie my! Kupcy, kapużynie i wszystkie agenty handlowe! Bo proszę.

Przychodzi do mnie (miej stano!) taki „co robi w bielniznie” i powiada: Weź pan! Towar dobry, gdański i nie ustępuje wiedeńskiemu.

— Drogie! — Ależ przecież pan! płaci ratami, weksłami, za gotówkę taniej.

Wzięło się. Nie upłynęło dwa dni, przychodzi drugi, ten „co robi w materiałach”. I ta sama historia.

— Weź pan(!) Ten granatowy! To można i dla dzieci i dla męża. Nie ma pan! pieniędzy? Nie szkodzi, na pierwsze! Ten małecki blankiełki tylko podpisał! Ot, taki Zrobione! Co za podpis, co za podpis!

Wreszcie przyjdą ci co „robią w maszynach do szycia” i „w obrachach”. I wreszcie masz plik zobowiązań, a tylko jedna, jedyną pensję na pierwsze, na którą czekałeś — jak na zbawienie — przez 29 dni miesiąca.

I zaczyna się rozliczanie, którego próbka przed tygodniem dał Wam, Szanowni Czytelnicy, pan habe.

I... naturalnie... nie starczy późnie! Macie Szanowni Czytelnicy słuszną wolność: — Jak nie wezmę na kredyt, to nie nio będę w domu miał. A wiadomo: wolna, późnie! zarobki, a niedawno jeszcze szalone bezrobocie itd. Tak, tak, słuszność. Tylko, widzicie, z kredytem to tak jest, jak z dzbankiem do wody: dopóki się ucho nie urwie. Naraz: stop! Jesteś niewypłacalny, za tobą kupiec, późnie! bank i tak w bezkres, a wszystko razem odbiło się na życiu gospodarzem kraju i notariuszach, którzy nie zdają na czas protestować weksli, aż wreszcie i komornicy fantawo dopiero co nabytych towarów od tych „co robią w manufakturze, maszynach i obrachach”.

Dlatego wołam (i do swojej żony również): — Nie żyćcie nad stan! a sam od pierwszego likwiduj swę interesy z wszystkimi co robią na weksle. Joter.

## Ogłoszenie.

Zawiadamy Szanowną Klientelę, że w nowej książce telefonicznej zapodano mylnie nasze numery telefonów, które powinny być następujące:

Nr. 16-98 Administr. i Redakcja

Nr. 4-26 Redakcja nocna

Nr. 8-78 Drukarnia Śląska.

Administracja „Polska Zachodniej”.

## Z zebrania Wydziału Kół Przyjaciół Harcerzy.

W piątek, 5 bm. odbyło się zebranie Wydziału Kół Przyjaciół Harcerzy przy Zarządzie Oddziału Z. H. P. Dł. harcmistrzini Jordanówna, przewodnicząca Z. O. otworzyła zebranie, przedstawiając zebranym program działania Wydziału K. P. H. W związku z tem wywylała się ożywiona dyskusja na temat wszystkich kół, pracujących na terenie Oddziału Śląskiego Z. H. P. Na zebraniu tem postanowiono, że członkowie Wydz. K. P. H. odwiedzą w najbliższych tygodniach wszystkie zarządy Kół Przyjaciół i na miejscu porozumia się z nimi co do programu pracy danego Koła, jak również zwizytują administrację Koła. Pod tym względem starsze społeczeństwo zorganizowane w Kołach, musi dać przykład młodszy harcerskiej, która się opieką, jak powinno się prowadzić racjonalną gospodarkę przez prowadzenie starannej administracji. Na wniosek przewodniczącej Jordanówny postanowiono podzielić pracę na następujące referaty: ref. opiekunkę prowadził prof. Juchniewiczowski, ref. opiekunów dr. Krupnicki, ref. oświatowy dr. Spozynska, harcmistrzini i organizacja Kół Prz. Harc. Jordanówna. Na końcu ustalono, że zjazd opiekunów i prezesów K. P. H. odbędzie się w połowie listopada, gdyż do tego czasu na podstawie objazdów będzie można zebrać odpowiedni materiał informacyjny do omówienia aktualnych tematów, skier na terenie Śląska.



## Mównica publiczna.

### Odprawa „Gazecie Robotniczej”.

Piszą nam: „Gazeta Robotnicza” z dnia 4 października br. zamieściła artykuł, w którym pewien autor próbuje kpić z zabawy połączonej z „Weselem śląskim”, urządzanej dnia 23 września br. w sali p. Sautera w Janowie, staraniem Tow. Polek z Nikiszowca.

Autorowi widocznie nie podobały się nasze stare, śląskie zwyczaje: drwi z tańców ludowych, zamiast których radby widocznie zobaczyć jakieś modne „shimmy”. Nie podoba mu się, że drużyny i drużbowie ubrani byli w stroje śląskie.

Na zarzut, że stroje te były wypożyczone, możemy zapewnić autora, że się myli. A jeśli nawet i która z drużyn miałyby rzeczywiście wypożyczoną zapaskę, to cóż w tem złego?

Nie o to chodził „Towarzyszowi”, holducemu ideałom międzyrodówką nie podoba się, że lud śląski pielęgnuje przastare obyczaje i nie wystydzi się strojów narodowych. a temsamem i polskości. Pisze autor, że wesele związane było z „walną bitwą”. I tu się myli. Żadnej walnej bitwy nie było, a przysłany na zabawę przez przeciwników Tow. Polek niedorostek za rzucenie krzesłem dostał dobrą naukę.

Dalej autor baje jakieś dziwotażki z czasów przedwyborczych. Mojem zdaniem jedynie chyba dlatego, że widocznie dotychczas jeszcze zapomnieć nie może o porażce, jaką ponieśli „towarzysze” przy wyborach.

Byłatam.

### O zwalczanie niechlujstwa językowego.

Mogłoby się zdawać, że te kilka lat gospodarki polskiej na Śląsku powinno wystarczyć, żeby ludzie nauczyli się przynajmniej dla interesu poprawnie pisać po polsku.

Niestety, prawie na każdym kroku i w każdym mieście, nie wyłączając nawet metropolii Województwa naszego, można spotkać przykłady karygodnego niechlujstwa językowego...

Oto na pewnej bramie wisł napis, że jest tam „ostry pies”; gdzieś indziej zapowiadają, że tam przyjmują się „modnych plisów do wykonania”, albo że zamówienie wykonuje się „według życzenia”. Na pewnym szyldzie czytamy, że jest tam skład żelaza i „różny odpadki metalowy”, a dalej znowu widać tokarnię „na pracę elektryczną”.

Mozna by w ten sposób ułożyć całą encyklopedję niechlujstwa językowego, spotykane na Śląsku... Prasa prawie codziennie podaje świeżo uszczelnione z „osłej łaki” kwiatuśki, ale też na tem tylko kończy się, a niechlujstwo językowe utrzymuje się i szerzy bezkarnie...

A tak być nie powinno...

Trudno przypuścić, żeby drukarnie i zakłady malarskie na Śląsku nie posiadały jeszcze ludzi znających język polski przynajmniej na tyle, żeby złożyć treść napisu na szyldzie lub na afiszu. Więc ma się tu przed sobą albo pogardę i obojętność, albo też rozmyślną złość do języka polskiego i dlatego plugawy się go z ochotą...

A zresztą mniejsza o to, czy ignorancja, czy złośliwość są przyczyną tego rozpanoszonego u nas niechlujstwa językowego — czas zwrócić na to uwagę, ponieważ jest to szpeczenie języka urzędowego, języka większości...

Jeżeli panowie przedsiębiorcy, kupcy, rzemieślnicy nie czują respektu dla języka polskiego i przy poprawnie po niemiecku zredagowanych napisach reklamowo-firmowych umieszczają bez żenady ohydnie skleoną treść polską — to trzeba nareszcie nauczyć ich respektu...

Jestem zdania, że obowiązek ten powinien wziąć na się władze policyjne,

## Z posiedzenia Rady gminnej w Świętochłowicach.

Świętochłowice, 9. 10.

W dniu 8. bm. odbyło się pod przewodnictwem kcm. sacełnika gminy p. Polska posiedzenie Rady gminnej, na którym rozpatrywano szereg bieżących spraw a mianowicie: Zatwierdzone uchwały Komisji drogowo-budowlanej, jako to:

1) powierzenie prac czyszczenia koryta Rawy budowlanemu p. Skrobolowi, 2) zaprowadzenie ogrzewania centralnego w sali gimnastycznej oraz w szkole IV, 3) zakup pompy centrifugowej, 4) wybudowanie ustępu publicznego przy końcu ul. Bytomskiej (obok tunelu) kosztem 12,500 zł, 5) odnowienie wnętrza szkoły.

Zatwierdzone protokół zawarty z dyrekcją P. K. P., dot. oddania do użytku nowo wybudowanej drogi, prowadzącej do kolonii robotniczej im. dra Grażyńskiego, a z kolonią do Nowego Bytomia. Droga ta była konieczna — zwłaszcza dla robotników, udających się do pracy, — gdyż najdogodniej i najłatwiej z Nowym Bytomiem. Dalej uchwalono nowy statut miejscowy w przedmiocie opłat administracyjnych za czynności i poświęcenia urzędowe. Uchwalono pierwszy dodatek do statutu w przedmiocie poboru podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, dot. sposobu postępowania funkcjonariuszy pełniących kontrole opłat w czasie powyższych rozrywek i zabaw. Wybrano p. Szczęśliwca i Strużkę, jako

przedstawicieli pracodawców do Rady Opiekunów dozorujących szkoły zawodowe.

Na radę siorot okręgu XI, wybrany został p. Edward Drwecki, (nauczyciel). Następnie wybrano komisję, w skład której weszli: kom. naczelnik gminy p. Polska, ławnik Havelka oraz radny Olejnik. Komisja ta ma się udać do Województwa Śl. o wydanie zarządzenia, aby przy podziale mieszkań w kolonii robotniczej im. dra Grażyńskiego w Świętochłowicach w pierwszym rzędzie uwzględniono potrzeby robotników, zamieszkających w Świętochłowicach.

Uchwalono również przystąpić na członka sąłego Śierocińca im. śp. dra Mieleckiego w Katowicach z roczną składką 60 zł.

Pod koniec posiedzenia udzielono subwencji, jako poniżej:

Dla Związku Młodzieży pracującej w Król. Hucie z racji ich wymarszu pieszego do Warszawy, celem wręczenia adresu holdowniczego na ręce P. Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji 10-letniej rocznicy Niepodległości Polski 50 zł. Dla miejscowego komitetu „Tygodnia Dziecka na pokrycie reszty wydatków i poradni Matki 1500 zł. Małżonkom Wendzik z okazji uroczystości złotego wesela 50 zł.

W końcu przystąpiono do rozpatrywania spraw urzędniczych, na czem posiedzenie zamknięto.

## Jak to było z hakatystycznymi prowokacjami w kamienicy przy ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 26?

Otrzymujemy następującą uwagę: W Nr. 260 „Polski Zachodnie” z dnia 9 bm. p. radca Sikorski raczył zamieścić oświadczenie na temat stosunków sanitarnych przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 26. Po przeczytaniu tego oświadczenia mogłoby się wydawać, że rewelacyjne alarmy na łamach „Polski Zachodnie” nie były oparte na istotnych podstawach, a historia wyborów hakatystycznych w kamienicy przy ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 26 wkracza w dziedzinę fantazji.

Dlatego, co w tej sprawie opowiem, postanowiłam przypieczętować własnym imieniem i nazwiskiem.

1) Pomagając i towarzysząc mężowi mojemu w jego pracy odczytowej, wróciłam do Katowic w połowie lutego br. Zaraz na wstępie do mieszkania w kamienicy Ryszarda Kutysy przy ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 26, p. Florentyna Szafrankowa, która gromadziła opiekowała się naszym mieszkaniem, zwróciła nam uwagę na obrzydliwie rumowisko, jakie p. Kutscha ulokował pod oknem naszego mieszkania. Rumowisko składało się z belek kamiennych, potłuczonych cegieł, starych garnków, różnych kamieni itd. itd. i sięgało do poziomu okna w naszym mieszkaniu. Ponieważ to rumowisko, pomijając inne względy, zagrażało bezpieczeństwu mieszkania, kilkakrotnie zwracałam się do p. Kutchy, aby je usunął. Na to otrzymałam odpowiedź, że jeżeli ta ozdoba nam się nie podoba, to możemy się wyprowadzić. Zrozumiałam wtedy, że hakatystyczny kamienicznik po to ulokował tu rumowisko specjalnie pod oknami polskiego lokatora, aby Polaka sztykanować i prowokować.

2) Oprócz tego rumowiska, hakatystyczny kamienicznik próbował do swojej „altany” na drugim piętrze rurkę, za pośrednictwem której począł spływać bezpośrednio pod okna naszego mieszkania różnego rodzaju nieczystości. Pan radca Sikorski w swym oświadczeniu twierdzi, że to była rynna deszczowa a ja wiem, że w czasie najniebezpieczniejszej pogody spływały potoki mydlin i innych nieczystości za pośrednictwem owej rurki „deszczowej”. Gdy był wiatr, sprzyjający hakatystycznemu wybrukom, musiałam w pośpiechu okno zamykać, bo na 2 metry w pokoju mialaby dowodzić tego, że za pośrednictwem owej sławnej rurki z altany p. Kutchy spływa nie woda deszczowa, ale cuchnące nieczystości. Kilkakrotnie apelowałam do Kutchy, aby tych sztykan łacie prusackich zaprzestano, zwracając przytem uwagę, że tego rodzaju nieporządki są nie do pomyślenia. Na to otrzymałam odpowiedź, że „jak na Polskę, to w kamienicy Kutchy są jeszcze za wielkie porządki!”

kóre na podstawie notatek prasowych powinny polecać usuwanie sztyldów i tablic jaskrawo żółtych po polsku.

Należy przypuszczać, że sztyld niemiecki zaśniecony błędami językowymi nie utrzymałby się długo po tamtej stronie... Dlaczego więc u nas miałyby być inaczej... Czas chyba po temu, żeby sztyldy i reklamy w Polsce były pisane poprawnie po polsku, a nie po... tatarsku... S.

Wówczas albo sama albo wraz z mężem poczęłam odwiedzać Komisariat policji.

Mieliśmy ciągle odwiedziny policjantów, ale nieczystości jak spływały w ciągu 4 miesięcy tak spływały dalej. Tymczasem na pomoc prusackim prowokatorom przyszedł znany nam z nazwiska dopiero od kilku dni — handlarz owoców, Nowak, zamieszkały w kamienicy p. Kutchy, który — po każdych odwiedzinach policjantów — wobec rozeźnianych i rozradzowanych hakatystycznych twarzy w otwartych oknach na trzech podwórzach — takie rzucił przekleństwa na Polskę i Polaków, że chwiliami wstąpiłam, czy Katowice znajdują się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Gdy te sztykan prusackie nie ustawały, zrobiłam nową próbę i postanowiłam zaalarmować opinię publiczną na łamach „Polski Zachodnie”. Zrobił się ruch... Po 4 miesiącach, po raz pierwszy znaleźli się w kamienicy Kutchy przedstawiciele policji budowlanej... Rumowisko zostało usunięte z pod okien naszego mieszkania i znalazło się pod murem na środku podwórza. Ponieważ p. radca Sikorski raczył oświadczyć życzliwie wizytę kamienicy p. Kutchy, może sobie wyobrazić, jak to miło było, gdy takie rumowisko całe miesiące stanowiło odblask pod oknami mieszkania. Przez kilka dni i rurka przy „altanie” na drugim piętrze pozostała w spokoju. Ale trwało to — niestety — b. krótko! Znowu w czasie najniebezpieczniejszej pogody, za pośrednictwem rynny deszczowej — jak ja nazywa p. radca Sikorski — spływały sobie przezróżno nieczystości. Znowu poczęłam prosić o interwencję komisariat policji... Komisariat twierdził, że to sprawa policji budowlanej...

Od lutego do września, tedy w ciągu całego pół roku trzeba było walczyć o to, by hakatystyczny kamienicznik przestał sztykanować polskiego lokatora smrodliwymi łakami, spływającymi za pośrednictwem rynny „deszczowej”.

Wreszcie policja zawiadomiła mnie, że rurka jest zacementowana. Tymczasem w rynnę obok naszego mieszkania „zrobiły się” dziury. W swym oświadczeniu p. radca Sikorski nie o tem nie wspomina. Otóż za pośrednictwem rynny, w której „zrobiły się” nagłe dziury począł przedostawać się pod okno naszego mieszkania wydzielin lokatorskie. O tem przekonywał wchł. wzrok. W ciągu całego tygodnia na podwórzu hakatystycznej kamienicy takie były zapachy, jak nad Rawa. Na moje wezwanie przyszedł policjant i stwierdził, że rurka przy „altanie” na drugim piętrze w mieszkaniu sławnego Kutchy jest zacementowana, a w sprawie rozpyływających się wydzielin lokatorskich — za pośrednictwem zepsutej rynny — będzie alarmować policję budowlaną. Wówczas skłoniłam męża, aby udał się wraz z mną do p. rady Sikorskiego. P. radca Sikorski telefonicznie w naszej obecności zażądał, aby następnego dnia policja budowlana złożyła mu raport w tej sprawie. Ponieważ upłynęły znowu 3 dni i nie widać było interwencji policji budowlanej, udałam się — po raz który, już nie wiem — na Komisariat. W Komisariacie otrzymałam zawiadomienie, że policja budowlana wysłała na piśmie żądanie pod adresem Kutchy, by w ciągu 14 dni remont przeprowadził, w przeciwnym razie policja budowlana sama to uczyni na koszt gospodarza.



## Przemysł młynarski w Poznańskim.

Według sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu sytuacja w przemyśle młynarskim pod koniec sierpnia br. była naogół korzystna. Podaż żyta i pszenicy była duża, tak, że młyny mogły z łatwością pokrywać swoje zapotrzebowanie. Zatrudnienie przemysłu było dobre, na skutek ożywionego popytu na mąkę.

We wrześniu położenie znacznie się pogorszyło wskutek spadku cen na mąkę i dotkliwego osłabienia popytu.

Podaż żyta była wprawdzie duża, jednakowoż skup zboża na cele rezerw zbożowych utrudniał młynom w dużej mierze zaopatrywanie się w zboże, gdyż lwia część zaofiarowanego zboża zakupował Bank Rolny, dając wyższe ceny bez względu na stację załadowania (rezerwy zbożowe nie placą przewoźnego), oraz placąc 90 proc. ceny za wótnikiem, czego żaden młyn nie jest w stanie dać ze względu na obecny brak dostatecznych kredytów. Ceny na żyto zwykływały w ciągu pierwszych dwóch tygodni września naskutek skupu poważnych ilości przez Bank Rolny, natomiast ceny maki nietykło, że nie wzrosły, lecz wykazywały tendencję zniżkową, co niekorzystnie odbiło się na zatrudnieniu młynów.

Pod koniec 3-go tygodnia września podaży pszenicy jak i żyta była niewielka, przyczem na zmniejszenie się podaży żyta wpłynęły prace przy zasiewach, oraz oczekiwanie wznowienia pracy przez Bank Rolny za zakupów na rezerwy zbożowe, co przyniosłoby ponowną wyżkę cen.

Żyto na mąkę raczej jeszcze się pogorszyło; ma to swoje uzasadnienie w dużej nadprodukcji maki, oraz w niepewnych stosunkach, panujących w handlu mąką. Możliwość gwałtownych ponownych wahań cen maki powoduje, że odbiorcy kupują mąkę tylko w takich ilościach, na które mają natychmiastowy zbyt.

Z ograniczenia importowanego prześlono niewielkie ilości żyta w okresie skupowania zboża przez Bank Rolny, kiedy ceny w kraju wzrosły tak, że żyto niemieckie kalkulowało się taniej. Pszenicy importowano również tylko znikomymi ilościami.

Żyto otref było w całym okresie sprawozdawczym bardzo trudny i to mimo stałej zniżki cen. Z uwagi na stwierdzonej dużej roli rolniczej organizacje brak pasy zastępuje na podkreślenie faktu, że sprzedaż otref w roku obecnym idzie znacznie trudniej, niż w roku zeszłym i to mimo korzystniejszego stosunku cen otref do cen zboża. To też młyny są zmuszone, wobec niedzielnia kontyngentu na bezcłowy wywóz otref, przechowywać znaczne ilości otref na składach.

Tymczasem wydzielił lokatorskie w dalszym ciągu rozpyływały się pod oknem mieszkania i po całym podwórzu. Uwagażając takie papierowe załatwienie za martwe, udam się ponownie do „Polski Zachodnie”, by zaalarmować stosunkami sanitarnymi, nautaciami w kamienicy Kutchy przy ul. Marszałka Piłsudskiego 26 — w stolicy Województwa Śląskiego — opinie publiczną.

Jeszcze nie miałam odnośnego egzemplarza „Polski Zachodnie”, byłam już pewna, że artykuł się w niej znajduje, bo już o 8.30 rano w całej kamienicy panował ruch. Bez specjalnego zaproszenia znalazła się i policja budowlana itd. Doświadczenie nauczyło mnie, w jaki sposób takie sprawy załatwiać należy... Gdy piszę ten artykuł, słyszę stukania po rynnę, rozbiłanie płyt kamiennych itd. Remont w całej pełni. Oczywiście nie chodzi tu o rurkę „deszczową” przy altanie na drugim piętrze, — o której wspomina p. radca Sikorski w swym oświadczeniu — ale o powstrzymanie wydzielin lokatorskich, które spływały od 10 dni na podwórzu kamienicy za pośrednictwem „nagłej” zepsutej rynny, tuż przy ziemi.

A że hakatystyczne prowokacje w kamienicy przy ul. Marszałka Piłsudskiego 26 nie ustają i najobrzydliwsze wyzyski na Polskę i Polaków rzuca się w dalszym ciągu, najlepszym dowodem jest doniesienie, przesłane Panu Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w dniu 4 bm.

Maria z Mieszkowskich Machowa

# Wiadomości bieżące.

Środa

10

Października

Dziś: Franciszka  
Jutro: Placyda P.  
Wsch. st. 5.51  
Zach. st. 16.54

## Nabożeństwa w Katowicach.

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.

Czwartek, dnia 11. października: o godz. 6 m. 30 św., o 6.30 do S. P. J. za rodz. Król. o 7 do Op. Boskiej za rodz. Marek, o 7.30 za P. Pawła Szulika, córki i syna.

## TEATR POLSKI.

„Uśmiech losu”.

W środę, dnia 10. bm. odbędzie się premiera komedii w 4 aktach W. Perzyskiego „Uśmiech losu”. Grany był na wszystkich scenach polskich z niebywałym powodzeniem. Próby odbywały się pod kierunkiem reżyserów: p. Mariana Bogusławskiego. W rolach głównych wystąpi: pp. M. Stronka, S. Sawicka, I. Orzecka, J. Bielicki, M. Bogusławski, St. Golczewski, S. Purzycki i Poreda. Reżyserował p. Marjan Bogusławski.

„Zygmun August”.

W czwartek, dnia 11. bm. po raz czwarty opera historyczna Tadeusza Jotki „Zygmun August”. Ostatnie przedstawienie „Zygmun August” zapelnio widownię Teatru publicznego. Po trzech a seki osób z powodu braku miejsca musiano odejść od kasy. Bilety należy wcześniej zarezerwować w kasie Teatru. Tel. 24.48.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Staraniem Tow. Naucz. Szkół Wyższych T. N. S. W. odbędzie się w sobotę, dnia 13. bm. o godzinie 3.30 pop., przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegrana będzie komedia Korzeniowskiego „Wasy i peruka”. Biletów do nabycia wcześniej w WP. Pora. Malarza w gimn. matem. przyrodniczym ul. Jagiellońskiej 28.

Niedziela popołudniowe przedstawienie opery. W niedzielę, dnia 14. bm. o godzinie 3.30 pop., odbędzie się popularne przedstawienie opery po cenach zmniejszonych. Odegrana będzie opera Gounoda „Faust”. Biletów należy wcześniej zarezerwować w kasie Teatru. Telefon 24.48.

Teatr Polski w Pszczynie.

W piątek, dnia 12. bm. odegra Teatr Polski z Katowic po raz pierwszy w bieżącym sezonie pięciopiętna tragedie Corneille w tłumaczeniu Wyspiańskiego „Cyd”. Niezwykle duża publiczność zapelnia tłumnie widownię a Dyrekcja szkół zachęca młodzież do kulturalniejszego udziału w przedstawieniu. Biletów do nabycia w składzie cygar u WP. Grobelnego, ul. Piastowska w Pszczynie.

Występ Mieczysława Müntza.

Wszelchogłosew! sławy pianista Mieczysław Müntz po sukcesach, odniesionych w Ameryce, w Australii i Japonii wystąpi jedyny raz w Teatrze Polskim w Katowicach we wtorek, dnia 16. bm. Biletów należy już zarezerwować w kasie Teatru Polskiego. Telefon 24.48.

Repertuar:

Środa, dnia 10. bm. „Uśmiech losu”, premiera Czwartek, dnia 11. bm. „Zygmun August”  
Sobota, dnia 13. bm. „Wasy i peruka” dla młodzieży szkolnej.  
Sobota, dnia 13. bm. „Zygmun August”.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 11. bm. „Uśmiech losu” — Bielsko.  
Piątek, dnia 12. bm. „Cyd” — Pszczyna.

## Repertuar Teatrów Świecickich:

Katowice.

Kino Apollo: „Tajemnica cytadeli w Deblinie”.  
Kino Capitol: Dziś tańczy Marieta.

(—) Międzynarodowe taryfy. Z dniami 1-go października br. weszły w życie: a) Taryfa Międzynarodowa na przewóz osób i bagażu kolejami tczymi. b) Taryfa Międzynarodowa na przewóz towarów kolejami tczymi. Wywołanie taryf nabyć można w Kasie stacyjnej w Katowicach ad a) po cenie 2.— zł., ad b) po cenie 4.— zł.

(—) Instancja odwoławcza w sprawach administracyjnych. W najbliższym czasie miała być przy sadach okręgowych uruchomiona wydział karno-administracyjny, które będą rozprawy odwoławcze odbywały od kar pieniężnych i areztu, nakładanych przez władze administracyjne.

(—) Z Sejmu Śląskiego. Jak się dowiadujemy, poseł Mańka, który wchodzi do Sejmu Śląskiego w miejsce śp. posła Borowskiego, zgłosił swój akces do frakcji P. P. S. grupy Machaja.

(—) Posiedzenie Powiatowego Komitetu uroczystości 10-lecia „wzrzeszenia Państwa Polskiego”. Jak się dowiadujemy, odbędzie się w Katowicach w przyszłym tygodniu.

(—) Organizacyjne zebranie Ligii Gospodarczej Wolew. Śl. odbędzie się w środę, 10. bm. o godzinie 18 w sali Sejmu Śląskiego.

## Dyrektor, posiadający podwójne obywatelstwo.

Katowice, 10 października.

Już kilkakrotnie na łamach prasy śląskiej ukazywały się wzmianki o niejaki Ryszardzie Krzechkim, dyrektorem Spółki Akcyjnej Huta „Ślęska”, znanym aż nadto dobrze ze swego odnośnienia się do polskości. O panu tym również mówiono, że ma dwa paszporty, polski i niemiecki. Obecnie, jak się dowiadujemy, wskutek przeprowadzenia drobiazgowych badań ustalono,

że p. Krzechki nieprawnie posiada paszport polski i że nie jest obywatelem polskim, lecz niemieckim. Z tego też powodu ma się mu odebrać paszport polski. Wobec stwierdzenia powyższego faktu, należy oczekiwać, że kompetentne władze wojewódzkie zaopiniują się tym panem i nie udzieli mu pozwolenia na prawo pobytu w Polsce. Czas wielki, by tę podpórę wujującej niemieckizacji huty „Ślęska” usunąć.

## Wyjaśnienia p. dr. Ziolkiewicza.

Katowice, 10 października.

W związku z następującą notatką „Polonii” z dnia 6. bm. p. t. „Ładny przyjaciel robotników — czyli tragedia służącej u przywódcy P. P. S.”, zamieszcza p. dr. Ziolkiewicz na łamach „Gazety Robotniczej” oświadczenie, wykazujące bezpodstawność zarzutów „Polonii”. M. in. stwierdza p. dr. Ziolkiewicz, co następuje:

„Cała treść artykułu jest stekiem kłamstw. — gdyż ja służąc nie zamykałem, ani też

nie wyrzucałem, by nie miała gdzie nocować, bo służąc w czasie mego i mojej żony nieobecności wydałła się samowolnie z mieszkania i na noc nie wróciła wbrew woli matki, która sama była w domu.”

W dalszym toku oświadczenia p. dr. Ziolkiewicz pnieju metody, stosowane przez „Polonię” i zaznacza, że po zarządzonej konfiskacie wspomnianego numeru „Polonii” wytoczono odpowiedziałnemu redaktorowi tego pisma dochodzenie sądowe.

## Afera przemysłnictwa.

Transport tych części przybył do Polski drogą celną, ale, jak się okazało, był fałszywie deklarowany w Urzędzie celnym.

Afera ta zatacza szersze kręgi. Śląska straż graniczna jest na tropie wielkich nadużyć, sięgających setek tysięcy złotych straty, jaką poniósł Skarb Państwa na skutek fałszywego deklarowania towarów.

(—) Do wiadomości śląskiej straży granicznej doszło, że z Niemiec do Polski przemykana jest większa ilość zakazanych do przewozu części rowerów.

Na skutek tych wiadomości w ubiegłą sobotę, 6. bm. przeprowadzono rewizję w składzie firmy Koppelnara przy ul. Teatralnej 12 w Katowicach, gdzie znaleziono większą ilość części rowerów pochodzenia niemieckiego, ogólnej wartości 3000 zł.

(—) Produkcja hutniczo-żelazna na G. Śląsku w miesiącu września wykazuje pewne osłabienie. O ile produkcja surowicy żelaza wynosiła w sierpniu 88.581 ton, to we wrześniu obniżyła się do 87.800 ton. Produkcja stali surowej spadła z 88.471 ton na 84.972 ton, a gotowych wyrobów walcowniczych z 68.689 ton na 60.884 ton. Jak wiadomo, jest to spadek nieznaczny, spowodowany raczej tym, iż miesiąc września miał o 1 dzień roboczy mniej, niż sierpień. O ile produkcja hutniczo-żelazna w cyfrach bezwzględnych nieznacznie się obniżyła, o tyle stan zatrudnienia wykazuje dalszy wzrost, bo podniósł się z 24.429 osób w sierpniu na 24.834 osób we wrześniu. Jest to niewątpliwie następstwem redukcji dalszych kategorii robotników na 8-godzinny dzień pracy.

(—) Ogólny zjazd kupiecki celem omówienia podatków. Jak donoszą gazety warszawskie, do Warszawy ma być zwołany ogólny zjazd kupiectwa z całej Polski bez różnicy wyznania, celem omówienia sprawy podatku przemysłowego od obrotu. Obecnie toczą się obrady pomiędzy centralnymi stowarzyszeniami kupieckimi, co do wyznaczenia terminu zjazdu.

(—) Egzaminy czeladnicze w Katowicach. W ubiegły poniedziałek 8. bm. odbyły się w lokalu Śl. Izby Rzemieślniczej pod przewodnictwem p. Schmiglia, egzamin czeladniczy w zawodzie mechanicznym. Egzamin ten zdali z zadowalniającym wynikiem następujący kandydaci: A. Jarosz z Rudy, T. Iwański z Katowic, A. Poloczek z Rudy i E. Lesnik z Zawodzia.

(—) Związek Emer. Urzędników Państwowych, Samorządowych, Komunalnych i Wojskowych odbył dnia 4. bm. sejm, na którym obecni byli również pp. b. m. Stępiec, przewodniczący Zw. Emerytów w Krakowie i p. Bojarski, przewodniczący Og. Zw. Emerytów w Warszawie. Po przywitaniu gości przez przewodniczącego p. Kuligę i sprawozdaniu z posiedzenia zarządu Związku dnia 7. 9. br., na którym uchwalono jednomyślnie przystąpienie do Ogólnego Zw. Emerytów w Warszawie, zabrał głos p. Stępiec. Mówca w krótkich a treściwych słowach porwał stan obecny emeryta polskiego z losem emerytów b. państw zaborezych, w których, zwłaszcza pod zaborem rosyjskim, emeryci nie otrzymali wcale żadnych wsparć. Następnie zabrał głos p. Bojarski, porównując odnośnienie się poprzednika a obecnego zarządu do emerytów. Prelegent wykazał, iż poprzednie zarządy odnosiły się do emerytów nieprzychylnie i że obecnie nastąpiła zmiana na korzyść. W wysłuchaniu referatu p. Bojarskiego, z którego zebrani zrozumieli konieczność przystąpienia do Ogólnego Związku Emerytów, uchwalono jednomyślnie przystąpienie do Ogólnego Związku ze składką 25 proc. obecnej miesięcznej składki. W sprawie 40 proc. dodatku wojewódzkiego oświadczył przewodniczący, iż dodatk ten obowiązywał będzie nadal, gdyż została przez Sejm Śląski uchwalona suma potrzebna zł. 1.540.000 została dodatkowo do budżetu Woj. Śl. wstawiona.

(—) Z przemysłu. Na posiedzeniu Rad Nadzorczych i Walnych Zgromadzeń Huty Pokoju S. A. i Baildonsta S. A., które odbyły się dnia 8. bm. w Nowym Bytomiu, zatwierdzono przedłożone zawarte umowy fuzyjne. Na skutek tego przemysłu Huta Pokoju S. A.: 1) Huta Baildon, 2) Zjednoczone Gwarantwa „Wolfgang” i hr. Franciszek, 3) Elektrownia Mikolaj w Rudzie. Oprócz tego nabyła Huta Pokoju S. A. 19 proc. akcji „Wirk”, Kopalnię S. A., oraz 50 proc. kapitału akcyjnego „Ferum” S. A. Celem przeprowadzenia tych postanowień podwyższono kapitał akcyjny Huty Pokoju S. A. z 20.000.000 zł. na 47.000.000 zł. Powyższy kapitał akcyjny będzie

wynosił po przeprowadzeniu przeliczenia bilansu na podstawie rozporządzenia z dnia 22. marca 1928 roku, na „kutek przeliczenia obecnej wartości złotych w złocie, kwotę 70.000.000 zł. Kierownictwo sfinansowanej Huty Pokoju pozostała nadal w rękach naczelnego dyrektora p. dr. H. Glucka. Oprócz dotychczasowych zastępców członków zarządu, zostali zamianowani zastępcami członków zarządu: starszy dyrektor górniczy dr. Lange w Rudzie, dyrektor Bernhard Pieler w Rudzie, oraz dyrektor Stefan Zawadzki z Katowic. Jako dalszego członka Rady Nadzorczej wybrano p. Konstantego Wolnego, Marszałka Sejmu Śląskiego. Na posiedzeniu Rady Nadzorczej, odbytem po Walnych Zgromadzeniach akcjonariuszy wybrano generalnego dyrektora dra Franciszka Pieler'a pierwszemu, generalnego dyrektora dr. Rudolfa Brennecke drugiemu przewodniczącym Rady Nadzorczej.

(—) Uruchomienie fabryki perfumierii i artykułów kosmetycznych w Katowicach. Przy ul. Krakowskiej Nr. 29 w Katowicach uruchomiono ostatnio fabrykę perfumierii, wody kolońskiej i artykułów kosmetycznych pod nazwą „Aphrodite”.

(—) Rozstrzygnięcie konkursu na utwór chorałowy, rozpisany swego czasu przez Śl. Zw. Kół Spiewaczych, nastąpi prawdopodobnie z końcem października l.r.

(—) Walka z gruźlicą wśród dzieci. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą) wzorem lat ubiegłych przystępuje do zorganizowania kursów dla higienistek-wywiadowczych przeciwgruźliczych wespół ze Związkiem Przeciwi-gruźliczym i w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych (Departament służby zdrowia). Szeroko rozciągająca się akcja przychodził przeciwgruźliczy wymaga faktycznych pomocniczych sił i ujednolicenie wiadomości obecnego zastępcy personelu pielęgniarskiego.

(—) Zarządzenie choroby zwierzęce. Śl. Urz. Wojew. ogłasza wykaz panujących zaraziłych chorób zwierzęcych w Wolew. Śl. za czas od 16. do 30. września 1928 roku: Panuje: 1) Świerzb keni: pow. Katowice — Mysłowice l. 2) Wąglik: pow. Rybnik — Orzepowice l. 3) Zaraza dziżyczna i bydła rozatęgo: pow. Rybnik — Brzezie l. 4) Różycy świń: pow. Bielsko — Jaworzne l. Mikuszowice l. pow. Cieszyń — Punców l. Wiślica l. pow. Lublinie — Zielona — Kuców l. 5) Zwa. Tarn. Góry — Radzionków — Roja l. 6) Zaraza — pomór świń: pow. Bielsko — Czerwona l. Baków — Rychnid l. Bystra l. Jasienica l. Jaworzne l. Kamienica l. Mikuszowice l. Świętoszówka l. pow. Cieszyń — Bobrek l. Brzezówka l. Cieszyń l. Ciszowica l. Dzięgielów l. Goleiszów l. Godziszów l. Gumna l. Hażlach l. Kisielów l. Tarn. Góry l. Kostkowice l. Kacze l. 5. Mał. Kończyce l. Wielkie Kończyce l. Misztwo l. Marklowice Górne l. Nierodzin l. Ogrodzona l. Pierścień l. Pogwizdów l. Pastwiska l. Pruchna l. Punców l. Ustroń l. Wiśla l. Wiślica l. Zamarski l. 2. Zembrzydowice l. pow. Pszczyna — Chelm Wielki l. Gardawice l. Golasowice l. Bojszów l. Krzyżowice l. Koszowy l. Łaka l. 9. Mikolajów l. Mokre l. Puniów l. Pieterzowice l. Tyche l. 5. Wiśla Wielka l. pow. Rybnik — Rogoźna l. Rybnik l. pow. Świętochłowice — Lipiny l. Ruda l. pow. Tarnowski Góry — Stare Chęchle l. Radzionków — Rojca l. Stare Tarnowice l. — 6) Wścieklizna: pow. Pszczyna — Kobiór l. Międzyrzecze l. Międna l. Stara Wiśla l. 7) Chłera drobiu: pow. Katowice — Siemianowice l. pow. Pszczyna — Krasowy l. pow. Świętochłowice — Kamień l. Nowe Hajduki l. 2.

(—) Konfiskata „Ob. Kuriera”. Władze bezpieczeństwa zarządziły konfiskatę Nr. 233 czasopisma „Ob. Kurier” za artykuł p. t. „Patrioten”.

(—) Samochód zderzył się z furmanką. Jadący ul. Juliusza Ligonia w Katowicach samochód osobowy zderzył się z furmanką. Władysław Numbra z Deblu. Samochód został — wskutek zderzenia — lekko uszkodzony.

## z Katowickiego.

(K) Przygotowania do 10-lecia niepodległości w Mysłowicach. Dla omówienia przygotowań do godnego obchodu 10-lecia niepodległości Polski odbędzie się dziś w środę, o godz. 8 wiecz. w winiarni pod Ratuszem w Mysłowicach zebranie Zespołu towarzysów, na które winni stawić się delegaci wszystkich stowarzyszeń i organizacji myślowickich.

(K) Trzebie kursek dokształcające w Mysłowicach. Przewodzone od dwóch lat staraniem komisji kołowo-owskiej Z. O. K. Z. w Mysłowicach kursy dokształcające będą uruchomione także w bieżącym roku szkolnym. Dnia 14. bm. (w niedzielę) o godz. 10 odbędzie się w sali konferencyjnej Sem. Żeńskiego zebranie prelegentów i kandydatów na kursy.

(K) Konferencja wywiadowcza w gimn. państw. w Mysłowicach. Pierwsza konferencja rodzicielska i zw. wywiadowcza odbędzie się w gimn. państw. w Mysłowicach dnia 16. bm. (wtorek) o godz. 5 pop.

(K) Grusze kwitną. Dowiadujemy się, że w ogrodzie posterunkowego p. Bisty w Kochłowicach okryła się grusza ponownie bujnym kwieciem. Rzadkie to zjawisko, nie kryje zapewne w sobie nic tajemniczego, lecz niewątpliwie jest następstwem słonecznej i naogół ciepłej u nas na Śląsku jesieni.

(K) Podziękowanie. Grupa Szopieniec Zw. Powst. Śl. otrzymała w podarunku od ks. dyr. Św. 4 mundurki dla młodzieży. Zarząd grupy miejscowej składa ta drogą ks. dyrektorowi serdeczne podziękowanie.

(K) Nieszcześliwy wypadek na kop. Kleofas. Podczas naprawy rur wodociagowych w szybkiej kopalni Kleofas dnia 8. bm. robotnik Wilhelm Stolecki z Zależa wpadł do szybu i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki oddawano do szpitala Spółk. Brackiej w Katowicach.

(K) Kradzież z wianem. W nocy z 7. na 8. bm. włamali się nieznani sprawcy oknem do mieszkania Maksymiliana Matyska w Bielszowicach, skąd skradli 900 gr. wotny i dokument sprzedaży dolarów 5 proc. Nr. 2788.

## z Królewskiej Huty.

(—) Wydawanie kart na ziemiarki w Król. Hucie. Magistrat zawiadamia, że kartki na ziemiarki dla wódw i inwalidów (rentoborców), zarejestrowanych w Urzędzie Opieki nad Uboгими, wydawane będą według następującego porządku: na targowisko zaś na dworcu Katowickim w czasie od godz. 8 rano do godz. 2 pop. i to: w czwartek, dnia 11. 10, od litery A do C, w piątek, dnia 12. 10, od litery D do G, w sobotę, dnia 13. 10, od litery H do J, w poniedziałek, dnia 15. 10, od litery K do P, w wtorek, dnia 16. 10, od litery Q do R, w środę, dnia 17. 10, od litery S do Z. Przy odbiorze kartek na ziemiarki należy przedłożyć dokumenta, z których wynika wiek mających być zaopatrzonych osób. Dla wszystkich wódw i inwalidów dotychczas niezarejestrowanych w Urzędzie Opieki nad Uboгими miasta Król. Huty, wydawanie kartek na ziemiarki nastąpi w czasie od 18. bm. do dnia 20. bm. również na wspomnianym targowisku. Osoby, które się nie zgłoszą w tym terminie, nie zostaną uwzględnione. Bezrobotni (żona i żywciele rodzin), niepoberający zasiłków, winni zgłosić się po odbiór kartek w czwartek, 11. bm. na Targowisko, po odbiór kartek zaś na dworcu towarowym, począwszy od poniedziałku, 15. bm. Kartki na ziemiarki należy dobrze przechować, gdyż w razie zagubienia, duplikat nie będzie wystawiony.

(—) Obowiązek zgłaszania chorób zakaźnych zwierząt. Dyrekcja Policji w Król. Hucie przypomina, iż po myśli art. 20 rozp. Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 22. 8. 1927 roku (Dz. Urz. Rz. P. Nr. 77, poz. 673, posiadacz zwierząt domowych jest obowiązany natychmiast zgłosić każdy wypadek zachorowania, jak równ. wywołania choroby, wzbudzenia choroby, jak równ. chorowania zwierząt na zaraze, najbliższemu posterunkowi policji lub Dyrekcji Policji. Winny nieprzeprzegania pociągnie się do surowej karnej odpowiedzialności.

## z Świętochłowickiego.

(S) Około przyłączenia Zrody do Świętochłowic. Sprawa przyłączenia Zrody do gminy Świętochłowice dobiega końca i jak nas informują — zostanie definitywnie załatwiona w tych dniach, dowodem czego jest, iż w dniu 9. bm. odbył się termin lokacji z udziałem władz nadzorczych, oraz przedstawicieli gminy Nowy Bytom i Świętochłowic.

(S) Ze Zrody. W niedzielę, dnia 7. bm. odbyło się zebranie T-zwa Polek, na które przybyli członkowie Zarządu miejscowego towarzystwa oraz delegaci zarządu Towarzystwa Polek ze Świętochłowic. Zebranie zagała prezesowa miejscowego T-zwa Polek p. Twardochowa. Po sprawozdaniu kasowym z przebiegu uroczystości poświęcenia sztandaru T-zwa Polek w Zgodzie bilans wykazał 280 zł. czystego zysku. Następnie zebrani zaprosili p. nadsekreterza Twardochowa Józefa, prezesa Zespołu Polskich Towarzystw do dokonania aktu wzbijania gwóźdź pamiątkowy do nowopowieszonego sztandaru w dniu 16. 9. br. Po przemówieniu p. Twardochowa i odczytaniu nazwisk ofiarodawców p. Twardochowa w asystencji p. Chlebowicza udekorował sztandar 18 gwóźdźmi. Po młej pogawędce zebranie zamknięto hasłem „Bóg — Rodzina i Ojczyzna”.

(S) Z trzynaścioro w Brzeszku. W ubiegłą niedzielę odbył się w tym miasteczku „Dzień Harcerza”. Po nabożeństwie i przerwie obładowej odbyły się na tutejszym boisku zawody sportowe w pilce nożnej i szczytowieliści pomiędzy drużyną sportową „Zemla” i drużyną harcerską Brzeską — Szarłat. Po zawodach odbyło się o godzinie 17-tej uroczyste zebranie Kola Pracy Harcerskiej z następującym programem: M. Kosiński (szarłat), referat kom. Chorągwi Łowickiej, rel. kwiatów, fragment z wycieczki, taniec łobuzów i inne. Całość wypadła b. dobrze. Na uroczystości przybyła przewodnicząca Z. O. Wanda Jordanówna i drużyna harcerska i męska i żeńska z Pytomia. Na zakończenie odbyła się zabawa tańcowa.

(S) Czyż ples? W Urzędzie Okręgowym w Wielkiej Haliudkach można odebrać zbłąkanego psa-wilczurza.

(S) Kradzież drutu telefonacyjnego. Na linii telefonacyjnej Chropaczów — Łagiewniki skradli nieznani sprawcy 200 m. drutu brązowego 1 1/2 mm. grubości.

**Jadalnie, pokoje męskie, kuchnie, szafy, bielizna i meble pojedyncze.** Dogodne warunki sypialni.

**M. Kura — ul. R. Biedzińskiego**  
Rynek, ulica Raciborska 22 — Telefon nr. 10-30  
naprzeciwko Hotelu Śląskiego.

## Bielskiemu.

(B) Powołanie pomnika śp. Narutowicza i arcydzieł Powstańców uchwalono na ostatnio odbytym zebraniu Komitetu uroczystościowego urzędzie dnia 28. bm. Szczegóły programu ogłoszone zostaną w najbliższym czasie. Spodziewamy się zjazd liczny, w tem wybitnych przedstawicieli Rządu i społeczeństwa.

(B) Pożar w Kamenicy. W murowanym budynku włas. Bartłomieja Liryczka wybuchł pożar, który zniszczył budynek wraz z zabudowaniami. Szkoda wyrządzona właścicielowi jak i lokatorom, obliczana na około 30 tys. zł. Pożar powstał z powodu nieostrożności obchodzenia się z ogniem, mianowicie podczas smolowania dachu gąsienicą się smoła, co spowodowało pożar.

(B) Zwyrodniał rodzice. Niejak Tomasz Walenty, prowadzący wraz z żoną swą wódczowską tryb życia, pozostawia w Buczkowicach (pow. Biela) u gospodarza Stronczka swoje siedmioletnie bliźnięta i nie zgłosił się wcale po odbiór maleństw. Wzywa się wszystkich, by w razie spotkania tej miłej pary dano znać policji o miejscu ich pobytu.

(B) Statystyka policyjna. W mieście wrzesniu interweniowała policja w powiecie i mieście Biela w 723 wypadkach, między tymi w 61 wypadkach oświata, 93 wypadkach różnorodnej kradzieży, 5 poż., 1 w tem 2 wskutek podpalenia powstałych, przeciw obywatelności 8, przekroczeń przepisów sanitarnych 63, handlowych 40, uszkodzeń ciała 33 itp. więcej.

## Gieszyńskiego.

**Choroba ks. senatora Londzina.**

„Gwiazdka Cieszyńska” donosi: Senator i burmistrz ks. prałat Londzin zachorował przed tygodniem bardzo poważnie. W ostatnich dniach nastąpiło w stanie zdrowia znaczne polepszenie. Jednakże na zlecenie lekarzy ks. prałat przez czas dłuższy będzie musiał usunąć się od wszelkiej pracy. W interesie Dostojnego Pacjenta leży wobec tego zachęcanie wszelkich przyjazdów.

## Kalendarzyk zebrań.

**Dnia 10. października 1928 r.**

Haliudki Nowe. Z. O. K. Z. urzędza zebranie w sali Powstańców o godzinie 7 wiecz.

**Dnia 11. października 1928.**

Katowice. Zebranie Tow. gimn. „Sokół” o godzinie 18 w sali „Strzechy Górniczej”. Po zebraniu zabawa w gronie członków.

Król. Huta. Og. Zw. Podof. Rez. zwolnie nadzwyczajne zebranie na godz. 19.30 do lokalu naprzeciw dworca.

Król. Huta. Zebranie nadzwyczajne grupy opolsko-krakowskiej Zw. Powst. Śl. o godzinie 19.30 w Kat. Domu Związkowym.

**Dnia 12. października 1928.**

Tarnowskie Góry. Zebranie miejsc. kola Z. O. K. Z. o godzinie 19.30 w szkole górniczej.

Nikiszowiec. Zebranie Tow. Polek o godzinie 4 po poł. w lokalu p. Knosali.

## Z życia towarzystw.

### Związek Powstańców Śląskich.

Siemianowice. W niedzielę, 8. bm. odbyło się w Siemianowicach zebranie grupy włościan-ekkiej Zw. Powst. Śl. oddziału starszego młodszego. Prezes grupy złożył sprawozdanie z walnego zjazdu Zw. Powst. Śl. w którym pod koniec przedstawił obywateli, jak ciżby na każdym członku Zw. Powstańców Śl. P. przez Sze-ga przedmówił również do zgromadzonego młodzie-żu, zachęcając go do dalszej wytrwałej pracy na niwie związkowej.

Po odpiewaniu „Roty” wnieśliśmy okrzyk na cześć P. Wojewody dr. Grażyńskiego, poczem zebranie zakończono hasłem „Cześć Ojczyźnie”.

## „Polskość” na kolejach cieszyńskich.

Bielska „Placówka Kresowa” donosząc o wyniku ostatnich wpisów szkolnych w Bielsku do szkoły powszechnej, podaje zestawienie cyfrowe tych wyników. Zapisano do szkół polskich 89 dzieci, do niemieckich 151, do żydowskiej 50.

Zakwestjonowano zapisy 19 dzieci pochodzenia polskiego do szkoły niemieckiej. Między temi dziećmi znajdują się dzieci kolejarzy państwowych. Są to Paweł Gawłowski, kolejarz z Dziedzic; syn Adolf chodził do ochotnicy niemieckiej, matka pochodzi z Andrychowa (w Galicji), wychowana w Bielsku, mówi dobrze po polsku. Andrzej Heinrich, konduktor kolejowy z Dziedzic, podał, że język ojczysty córki jest polski i że sam jest narodowości polskiej. Starszego syna posyła do polskiej szkoły wydziałowej w Bielsku. Adolf Nikle, konduktor kolejowy z Ustronia, dalej kolejarze z Kamenicy: Jan Kocur, Roman Czuderna, Kazimierz Dziedziuch, Paweł Daniel, wszyscy pochodzenia polskiego.

Ten smutny objaw to wpływ czynników gemanizatorskich na kolej w Dziedzicach i w Bielsku i w ogóle na kolejach części cieszyńskiej Województwa Śląskiego. Te czynniki zagroziły się tam w czasach austriackich i dotychczas rządzą tam dzięki protekcji pewnych czynników w dyrekcji krakowskiej, które nie wrażliwe są na stosunki narodowościowe na ważnych kresowych liniach. Ci pupile protekcji krakowskiej wywierają wpływ gemanizacyjny na podwładnych sobie personel.

Pisano już wiele o konieczności po-

łączenia kolei cieszyńskich z Dyrekcją katowicką ze względów gospodarczych, turystycznych i administracyjnych. Do tych względów dochodzi i względ polityczny, jak to dowodzą powyższe fakty. W dyrekcji katowickiej zwraca się uwagę na akcję oświatową w duchu narodowym wśród kolejarzy; życie społeczne i narodowe pulsuje w tej dyrekcji więcej niż w krakowskiej, czynność kresowa jest tu wrażliwsza!

Na rezolucję katowickiej Rady miejskiej z żądaniem przyłączenia kolei cieszyńskich do dyrekcji katowickiej, odpowiedział niedawno w „Ilustr. Kurjerze Codziennym” inspektor dyrekcji krakowskiej p. inż. Potuczek, starając się dowiedzieć bezpodstawności tych żądań. Motywował swoje wywody dość niefortunny, o czym jeszcze obszerniej napiszemy. Na jeden z tych „argumentów” należy odpowiedzieć jednak i tu. Autor twierdzi, iż „w myśl Konwencji Genewskiej” do życia powołana katowicka dyrekcja kolejowa ma pozostać do roku 1936 niezmieniona, nie wolno od niej nie odłączać, ale również i nie dołączać! — Twierdzenie to dowodzi, iż p. Potuczek Konwencji Genewskiej zupełnie nie zna, bo gdyby ją znał, nie występowałby z takimi argumentami w obronie „tezy krakowskiej”.

Na temat Konwencji Genewskiej pająk wśród niektórych Krakowian fantastyczne pojęcia, np. takie, że po okresie konwencji genewskiej G. Śląsk przypadnie nanowo do Niemiec, a wtedy i to coby z województwa krakowskiego przyłączyło teraz do Śląska, przypadłoby Niemcom. Wice „Krakowie broń się! Co tam Niemcy na kolejach cieszyńskich byle Krakowa nie przyłączyli do... Katowic!”

Dnia 8-go października 1928 r., zmarł, zaopłakany św. Sakramentami w 30. roku życia

## S. P. Bernard Byczek

Posterunkowy Policji Województwa Śląskiego z Komisarjatu granicznego Bytom-Dworzec w Królewskiej Hucie.

W Zmarłym tracimy gorliwego, sumiennego i wzorowego współpracownika, o którym zachowamy wdzięczną pamięć.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11-go bm. o godzinie 15<sup>30</sup> ze szpitala miejskiego w Król. Hucie,

o czym zawiadamiamy w smutku pogrążeni

**Koledzy Komisarjatu Granicznego Bytom-Dworzec.**

## Święto pieśni w Tarnowskich Górach.

W niedzielę, dnia 7 października odbył się w Tarn. Górach VI. Zjazd Śpiewaczy pod protektoratem p. starosty Bocheńskiego. Zjazd połączony był z zawodami śpiewaczymi poszczególnych kół okręgu tarnogórskiego.

Po uroczystym nabożeństwie nastąpiło na rynku otwarcie zjazdu przemówieniem prezesa okręgu inspektora szkolnego p. Ranosza, oraz odpiewaniem czterech wspólnych pieśni przez chóry mieszane i męskie.

Po południu o godz. 17 odbyły się właściwe zawody na sali Domu Ludowego. Sędziowali ku ogólnemu zadowoleniu pp. dyr. St. Stoliński, prof. Wójcikiewicz i Lewandowski. Wynik zawodów był następujący:

a) Utwory trudne: „Mickiewicz” Tarn. Góry 62 pkt., „Ślenkiewicz” Miasteczko 61 pkt., Chór Kolejowy Tarn. Góry 49 pkt.

b) Utwory średnio-trudne: „Orfeon” Radzionków 55 pkt., „Akord” Stare Chechło 30 pkt.

c) Utwory łatwe: „Jutrzenka” Nakło Śl. 30 pkt., „Halka” Koziłowa Góra 28 pkt., Chór męski i. asowiec 22 pkt., „Ślenkiewicz” Orzech 21 pkt.

Okręg tarnogórski rozwija się pod względem śpiewu dość pomyślnie. Nietylko przybyło szereg kół, lecz i istniejące już towarzystwa wstępują w siłę liczebnią i w postępy artystyczne. Zasługę ponosi tamtejszy Zarząd Okręgowy z p. insp. Ranosza-kiem na czele. Z ramienia gł. zarządu Zw. Śl. Kół Śpiew. przemawiał na zakończenie zjazdu prezes Związku p. Imiela, wyrażając specjalne podziękowanie nauczycielstwa, które gorliwie ruch śpiewaczy popiera. Zaznaczyć należy, że uznanie to odnosi się jedynie do nauczycielstwa na wsi, gdyż w samym mieście w Tarn. Górach udział nauczycielstwa w ruchu śpiewaczym jest minimalny a członkowie Zarządu Okręgowego gorąco życzą sobie zmiany w tym kierunku.

## Rzeczy ciekawe.

### Pierwszy pomnik Tołstoja.

Przed piętnastu laty znany rzeźbiarz C. Merkułow wykuł bust Tołstoja, który zakupił moskiewski milionier i ofiarował miastu. Gdy pomnik chciano ustawić, podniósł się protesty z kół religijnych, twierdząc, że nasładowo ekskomunikowanego przez kościół prawosławny pisarza byłoby świętokradztwem wobec znajdującej się w pobliżu katedry Aleksandra. Naskutek tego protestu popierało powędrowało znów do prawników artysty. Podczas następnych na wojny, rewolucji i zamieszek, rzeźba ta poszła w zapomnienie i teraz dopiero wydobyla ją z ukrycia, by z okazji setnej rocznicy urodzin sławnego pisarza ustawić ją albo w Moskwie, albo w Jasnej Polanie.

### Wczesna praca Michała Anioła.

Rzeźba, rzekome dzieło Michała Anioła z Jego młodych lat, wystawiona jest teraz w Pinakotece monachijskiej. Plaskorzeźba ta, własność bałtyckiego barona R. von Lip-hart, przedstawia bózka Apollina i spętane go Marjasa. Według czasopisma „Cicerone”, Wilhelm Bode wynalazł nadzwyczajnie pokrewieństwo między postacią na plaskorzeźbie bózka-harlarza a wielkim Dawidem — Michała Anioła we Florencji. Bode jest zdania, że jest to niezaprzeczenie jedna z wczesnych prac artysty. Tego samego zdania jest inny znawca Henry Thode.

## Radjo.

### Program audycji

na środe, dnia 10. października 1928 r.

### Programy polskie.

Katowice, fala 422. Godz. 15.45 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych, Wol. Śl., 16.00 — koncert z płyt gramofonowych, 16.30 — program dla młodzieży, transmisja z Krakowa, 16.55 — komunikat Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach, 17.10 — Boie polskie minionych stuleci: „Grunwald”, wyłożył gen. dr M. Mukiel, Doc. U. J. 17.35 — wykład języka polskiego, wył. p. Rezorowiczowa, 18.00 — transmisja koncertu popularnego z Warszawy, 19.00 — rozmaitości, 19.20 — przerwa, 19.30 — pogadanka z działu: „Gospodyni Śląska” — wyłożył p. K. Nitschowa, 19.55 — odczyt z cyklu: „Szkice z Nivy Polskiej Śląska”, wyłożył wizytator dr. Farnik, 20.20 — przerwa, 20.30 — koncert wieczorny. W programie:

A. Vivaldi. Koncert F — dur na 3 skrzypce — fortepian:

- Allegro;
- Andante;
- Allegro.

L. Cherubini. Kwartet smyczkowy Es — dur:

- Adagio — Allegro agitato;
- Larghetto;
- Scherzo;
- Finale — Allegro assai;

22.00 — sygnał czasu i kom.: lotn.-meteor., P. A. T. i sportowy, 22.30 — transmisja muzyki tanecznej.

### Najważniejsze audycje stacji zagranicznych.

Wrocław, fala 322.6. Godz. 16.30 — koncert, 20.30 — koncert. Praha, fala 348.9. Godz. 19.00 — koncert popularny, 21.00 — koncert. Londyn, fala 361.4. Godz. 23.30 — koncert, 24.00 — muzyka taneczna. Rzym, fala 447.8. Godz. 17.30 — koncert wokalo-instrumentalny, 21.00 — „Siostra Angelika”, opera. Lanzenberg, fala 468.8. Godz. 13.05 — lekki koncert popularny, 20.00 — koncert wieczorny, Berlin, fala 483.9. Godz. 20.00 — wieczór muzyki, 21.30 — 0.30 — muzyka taneczna. Wiedeń, fala 517.2. Godz. 11.00 — poranek muzyczny, 20.40 — wieczór węgierski, Budapest, fala 555.6. Godz. 12.00 — Dzwony kościoła, 20.30 — koncert. Moskwa, fala 675. Godz. 18.20 — audycja muzyczna, 20.35 — koncert popularny, 23.00 — muzyka kameralna. Stambuł, fala 1200. Godz. 21.40 — koncert. Paryż, fala 1765. Godz. 12.30 — radiokontert, 15.45 — radiokontert, 20.30 — radiokontert.

### Program audycji

na czwartek, 11 października 1928 r.

### Programy polskie.

Katowice, fala 422. Godz. 12.10 — odczyt organizowany przez Min. W. R. i O. P. (dla młodzieży), 12.30 — koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej dla młodzieży, 14.00 — przerwa, 15.45 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Wol. Śl., 16.00 — koncert z płyt gramofonowych, 16.55 — przerwa, 17.10 — „Wśród kłosek”, — przedkład najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki, 17.35 — skrzynka pocztowa — korespondencje bieżąca omówi p. Stanisław Steczkowski, 18.00 — transmisja audycji literackiej z Warszawy, 19.00 — rozmaitości, 19.20 — przerwa, 19.30 — odczyt p. t.: „Społeczeństwo o przestępstwo” — część II. — wył. dr. Aleksander Szep. Prokurator przy Sądzie Apel. w Katowicach, 19.55 — komunikat rolniczy, 20.05 — odczyt z cyklu: „Kobieta na bieżni i boisku”, wył. dr. Kazimierz Załuski, 20.30 — transmisja koncertu wieczornego z Warszawy, 22.00 — sygnał czasu i kom.: lotn.-meteor. i P. A. T., 22.30 — transmisja muzyki tanecznej.

### Najważniejsze audycje stacji zagranicznych.

Wrocław, fala 322.6. Godz. 16.30 — muzyka operetkowa, 20.30 — muzyka taneczna. — Praha, fala 348.9. Godz. 16.30 — koncert, 19.00 — koncert. Londyn, fala 361.4. Godz. 17.30 — koncert kwintetu londyńskiego, 19.45 — podstawa muzyki, 20.30 — muzyka taneczna. — Rzym, fala 447.8. Godz. 17.30 — koncert wokalo-instrumentalny, 21.00 — „Cin-Ci-La”, operetka. Lanzenberg, fala 468.8. Godz. 13.05 — koncert popularny, 17.45 — koncert popularny, 21.00 — „Walkiria”, opera. Berlin, fala 483.9. Godz. 17.00 — koncert, 20.00 — „Undine”, opera. Wiedeń, fala 517.2. Godz. 11.00 — poranek muzyczny, 16.00 — koncert popularny. — Mediolan, fala 546. Godz. 16.30 — koncert, 20.50 — transmisja z Teatru del Verme. — Budapest, fala 555.6. Godz. 12.00 — dzwony z kościoła uniwersyteckiego, 20.00 — wieczór pieśni. — Kłów, fala 778. Godz. 12.00 — poranek muzyczny, 22.30 — radiokontert. — Stambuł, fala 1200. Godz. 21.40 — koncert. — Moskwa, fala 1450. Godz. 22.40 — koncert etnograficzny, 22.50 — muzyka dzwonnów z wieży kremleskiej. — Paryż, fala 1765. Godz. 12.30 — koncert, 15.45 — populidne muzyczne. — Kanna, fala 2000. Godz. 19.30 — orkiestra wojskowa, 20.45 — koncert.

## Każdy podoficer rezerwy

powinien być zorganizowany

w Ogół. Zw. Podoficerów Rezerwy R.P.

Zgłoszenia: Katowice, ul. Pielęczytowa 1. IV p.

Ślaski Urząd Wojewódzki.  
L. dz. R. P. I. 2325/2.

Ślaski Urząd Wojewódzki w Katowicach  
Wydział Robót Publicznych rozpisuje niniejszym

## Przetarg ofertowy

na wykonanie dwóch domów dla Urzędów celnych:

1. w Pawonkowie pow. Lubliniec (przebieg graniczny na drodze Lubliniec — Pawonków — Gwoździany.
2. w Przyszowicach, pow. Rybnik (przebieg graniczny na drodze Mikołów — Gliwice.

Potrzebne do oferowania formularze i warunki można nabyć jak długo zapas starczy za opłatą 10 złotych w kancelarii Wydziału Robót Publicznych (Szkoła Szafranka, II. piętro pokój 23) gdzie należy składać do dnia 15 października 1928 r. godz. 11 przed południem oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem:

„Oferta na wykonanie 2 domów dla Urzędów celnych w Pawonkowie i Przyszowicach”.

Do każdej oferty ma być dołączony kwit w złożone w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 5% oferowanej kwoty w gotówce lub papierach wartościowych według rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10. 10. 1927 r. D. O. P. 5284/III.

Oferty bez wadium, wniesione zapóźno lub na nieoryginalnych formularzach, uzupełnione jakimikolwiek dopiskami, lub poprawiane i nie należycie podpisane nie będą rozpatrywane.

Ślaski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Za Wojewodę:

Dr. Kaufman, in. p.

Za Naczelnika Wydziału Robót Publicznych.

## Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 11-go października 1928 r., o godz. 12 w południe, będę sprzedawał w Katowicach przy ul. Mikołowskiej w magazynie spedytora p. Józego publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

1 planino „Quand”, buiet kuchenny, stół, krzesła, 2 łóżka, szafy i inne rzeczy domowe.

Wróbel,

Komornik sądowy w Katowicach.

## Instytut Stenograficzny

Wt. Chrapusty Katowice

prowadzi stale

### Kursy stenografii polskiej i niemieckiej.

Dokształcanie w językach, korespondencji tudzież pisania na maszynach. 522 Sekretariat Instytutu Stenograficznego, Francuska 17.



## „BLASK”

hasło chwili, dla przeornej gospodyni  
Wśród licznej powodzi rozmaitych  
środków do prania

Zachowały sobie wyroby marki

### „BLASK”

swoję dawną i ustaloną renomę, bo  
były — są i będą zawsze

najlepszymi

Wielkopolska Wytwórnia Chem.  
„BLASK”, Spółka Akcyjna, Poznań.

Oddział: W. Hajduki, ul. Królewsko-Rucka 11.

Rozpowszechniajcie naszą Gazetę!

## RESTAURACJA DOM HAGEKA

Niżej podpisany podaje do łaskawej wiadomości P. T. Publiczności, że kuchnia przy restauracji „Dom Hageka” została **na nowo urządzona**.  
Obfita karta śniadani. Obiady po cenach przystępnych. — Kolacje a la carte

Jako długoletni kierownik kuchni pierwszorzędnego hoteli staraniem moim będzie służyć smakowitymi potrawami **po cenach solidnych**.  
Znany z restauracyjny.

Z poważaniem  
Dziwicz, kucharz.

## Instytut Muzyczny

Katowice, Teatralna 7  
największa szkoła muzyczna Zachodniej Polski przyjmuje wpłaty do wszystkich klas.

### Józef Słowiński

przyjmuje uczeń do swej klasy fortepianowej przy Instytucie Muzycznym w Katowicach. Warunki podaje i zgłoszenia przyjmuje Sekretariat, Teatralna 7.

### Na sezon zimowy

Pierwszorządny zakład krawiecki

### Sikora

Katowice, Piłsudskiego 11

## DRUKARNIA ŚLĄSKA Spółka z o. o.

POLECA SIĘ P. T. URZĘDOM, ORGANIZACJOM ORAZ PRZEDSIĘBIORSTWOM KUPIECKIM I PRZEMYSŁOWYM DO WYKONYWANIA WSZELKICH DROKÓW A SPECJALNIE BROSZUREK, CZASOPISM, KATALOGÓW ITD. W MASOWYCH NAKŁADACH \* NOWOCZESNE DRUKI REKLAMOWE W KILKUBARWNIEM WYKONANIU \* WSZELKIE DRUKI FAMILIJNE I OKOLICZNOŚCIOWE \* DOSTAWY TERMINOWE \* CENY UMIARKOWANE.

TELEFON  
878 i 426

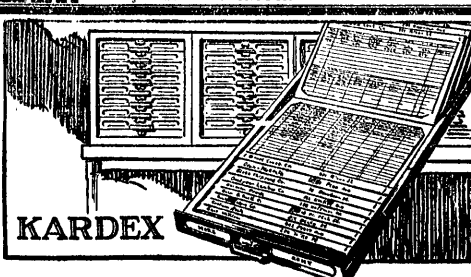
KATOWICE NAROŻNIK UL. BATOREGO 2 i KOŚCIUSZKI 15

## Nauka reklamy w uniwersytetach.

W słynnym amerykańskim „Northwestern Uniwersytecie” wykładają m. in. następujące przedmioty: psychologia stosunków handlowych, zdolność przekonywania klientów, współczesny pogląd na handel, zagadnienia administracyjno-sprzedawcze, poglądy na transakcje handlowe i t. p.

Szkoły takie dostarczają znakomitych specjalistów-znawców o jasnych i rzeczowych poglądach, które nigdy nie okazały się zbyteczne. Dyrektor reklamy w firmie amerykańskiej należy do kierowników firmy i filarów jej: gdy bowiem dawniej ograniczał się tylko do wskazywania i wyzyskiwania upodobań publiczności, dziś sam je wywołuje i wytwarza. Nie jest już tylko baczny obserwator, lecz śmiały prorokiem, artystą handlowym. Amerykańskie „Business Schools” wydają dyplomy „inżynierów handlowych” lub doktorów administracyjno-handlowych.

W Europie zaś dyrektor reklamy to skromny amator o wielkich zamiarach, a szczupłych środkach i o ile taki urzędnik w ogóle istnieje, to stanowisko jego w hierarchii wewnętrznej zajmuje ostatni szczebel.



Telef. 1441. **BRACIA HOHN I SKA. BIELSKO** Telef. 1441.  
ulica 3-go Maja nr. 29.

## CENNIK OGŁOSZEŃ.

Ogłoszenia zwykłe: Za wiersz m/m lub lego miejsce: na stronie tytułowej 1.00 zł., w tekście 0.80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0.20 zł. Nekrologi w tekście 0.40 zł., w ogłoszeniach 0.20 zł. Nadesłane 0.80 zł. w tekście. Ogłoszenia drobne za słowo 0.20, dla poszukujących pracy 0.10 zł., matrymonialne 0.30 zł. Dla zorjentowania Sz. P. T. ogłaszających się w naszym dzienniku podajemy, iż jeden m/m oznacza wysokość ogłoszenia w m/m, że następnie tam nasz w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m/m, zaś szpaltą ogłoszeniową w tekście równa się dwoma łamami pozatekstowym, t. j. 70 m/m. Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. — Zastrzeżenia miejsca uzależniamy od względów technicznych. Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo inkasa przysługujące osobom zaopatrzone w specjalną legitymację z fotografią.

## Kino CAPITOL

Katowice, ul. Piebiscytowa 3

## Prolonguje

z powodu nadzwyczajnego powodzenia

### Lya Mara

Dziś tańczy Marjeta

Wkrótce:

Anna Karenina

z Gretą Garbo i John Gilbertem.

Poszukujemy

## przyczepek

używanych, w dobrym stanie, 5—8 tonowych, do samochodu ciężarowego.

## Dołomity Śląskie

Katowice, ulica Kopernika 12. — Telefon 573



Pianina, Forteplany nowe i używane od 1400 zł na raty. Najtańsze reparaacje, strojenie i polerowanie pianin.

Centrala Pianin, Katowice

Rynek 8. Telefon 10-13.

## Stenografii

wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26, (Zaawansowanym wydawnictwo).

## Unieważniam

skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez 3. Pułk Lotniczy Ławica-Poznań na nazwisko Konrad Leciejewski.

## Unieważniam

skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez K. O. P. w Niemczech. Ziemia Wileńska, oraz świadectwo rzemiosła kłodziejskiego.

Osadnik Franciszek Ligola Woźnika.

## Urzednik

(starszy rachmistrz), ostatnio szef biura, lat 37, który bez przerwy pracował 17 lat, posiadający 5000 zł gotówki, którą złoży jako kaucję, poszukuje jakiegokolwiek posady.

Zgłoszenia pod J. W. do administr. „P. Zach.”

## Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa rachunkowe, korespond. prof. Sekutowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursu wyuczają listownie buchalterii rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisanie na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografii). Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów.

Początkujący

## inżynier-chemik

poszukuje posady od zaraz.

Zgłoszenia: Łódź, Głębocka 14, Surmiński 11.

Dobry

## Garnitur koszykowy

tanio na sprzedaż.

Mala Dąbrówka

Katowicka 60, w podwórzu

## DRUKI WSZELKIEGO RODZAJU

DLA URZĘDÓW  
ORGANIZACJI  
TOWARYSTW  
I PRYWATNI  
KLIENTELI  
DOSTARCZA

## DRUKARNIA ŚLĄSKA

Sp. z o. o.

KATOWICE

Telefon 878 i 436

NAROŻNIK UL. BATOREGO 2

I ULICY KOŚCIUSZKI NR. 15



# GŁOS PRACY

**DODATEK TYGODNIOWY  
DO NUMERU 281  
„POLSKI ZACHODNIEJ”**

## Nowe prądy w ruchu robotniczym.

Znamienne uchwały francuskich, angielskich i niemieckich związków zawodowych.

Kiedy w Polsce niektórzy działacze związków zawodowych mówią nadal często słomę marksowskich komunalów i programów partyjnych — ruch zawodowy zachodu Europy przeżywa daleko idące ewolucje, niosąc z sobą zarzewie nowych twórczych wartości społecznych i programów. Przede wszystkim daje się zauważyć silną dążność robotniczych i pracowniczych organizacji zawodowych w kierunku wyemancypowania się i niezależnienia od stronictw politycznych.

Doświadczenia, wyniesione na terenie państw, w których robotnicy zdobyli za pośrednictwem partii socjalistycznych bądź pełnię władzy, bądź też dominującą wpływ na rządy — ryciło wykazały błędność programu i taktyki obranej przez różne odłamy marksistów. Okazało się, że bolszewizm, realizujący na gruzach zburzonego przez siebie białego caratu w formie najcięższej wskazania swego duchowego woźdza, uosobione w czerwonem państwie socjalistycznych republik radzieckich — nie dał, pomimo dyktatury proletariatu, warstwom robotniczym upragnionej wolności ekonomicznej i dobrobytu. Władza polityczna klasy robotniczej okazała się niedostatecznym środkiem dla poprawienia egzystencji szerokich mas bez uprzedniego przygotowania robotników do kierowania zorganizowaniem na realnych podstawach życiem gospodarczym i bez współudziału z warstwami pracującymi kierownictwa technicznego fabryk. To też w parę lat po eksperymencie rosyjskim skapitulować musiał socjalizm włoski przed kontrrewolucją faszystów.

W innych państwach, socjalizm, dochodząc do władzy, po doświadczeniach rosyjskich i włoskich nawet nie próbował dokonania radykalnej zmiany ustroju gospodarki kapitalistycznej; natomiast począł wprowadzać reformy gospodarcze, pośrednio godząc w ten ustrój, a podyktowane przez właściwą socjalistom psychikę konsumpcyjną. To też rychło w tych państwach partie socjalistyczne przeszły znowu do opozycji.

Na tle tych wszystkich doświadczeń musiał się pogłębiać rozdział pomiędzy działalnością związków zawodowych a programem i taktyką partii politycznych. Związki zawodowe szukały poczęły własnego programu pracy i formułować własną niezależną myśl ideową. Bodaj że najszybciej znalazły ją francuskie związki zawodowe, zgrupowane w Confédération Générale du Travail, idąc po linii zapoczątkowanej w okresie wojny i wywodzącej się z dawnej tradycji wskazań syndykalistycznych Proudhona i Sorela. Zaraz po wojnie nieustraszone przywódca francuskiego ruchu syndykalistycznego, Jouhaux, sekretarz generalny C. G. T., rzucił związkom zawodowym hasło przewodnie: „wszystko dla produkcji, wszystko przez produkcję”. Ruch ten, zwracając stosunkowo małą uwagę na sprawę reprezentacji parlamentarnej, szczególnie mocno zaakcentował konieczność bezpośredniego wpływu związków zawodowych na wytwórczość i życie gospodarcze kraju, dając do uspołecznienia produkcji i utworzenia niezależnych reprezentacji interesów ekonomicznych kraju.

## Międzynarodowa Organizacja Pracy.

Międzynarodowe Biuro Pracy. — Rada Administracyjna. — Konferencja Pracy.

W związku z odbywającą się obecnie w Warszawie doroczną sesją Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, zamieszczamy poniżej artykuł informacyjny o strukturze i ustroju tej niezwykle ważnej dla interesów robotniczych instytucji międzynarodowej.

**Red.**  
Międzynarodowa Organizacja Pracy powstała z głęboko nurtujących tendencji klasy robotniczej, które nie mogły wejść w ramy dotychczasowych zwyczajów dyplomatycznych i musiały dla swych celów znaleźć częściowo nowe metody i drogi.

Głównemu celowi instytucji, t. j. systematycznemu stwarzaniu identycznych ułamków prawnych, ochraniających pracę robotnika na całym świecie, musiały być podporządkowane struktura i działalność organizacji. Wielką instytucją zbierania danych o faktycznym kształtowaniu się warunków pracy przygotowania materiału do przyszłych wydanych przez organizację tekstów prawnych, to Międzynarodowe Biuro Pracy. Otrzymała ten warsztat pracy pozostający pod kierownictwem Dyrektora, musiał być zabezpieczony przed tak łatwym w jego specyficznych warunkach teoretycznej pracy skostnieniem biurokratyzmem. Dlatego też, jako organ kierujący Biurem Międzynarodowym, została utworzona Rada Administracyjna, której skład sam przez się charakteryzuje nowość zadań tej organizacji. Kontrahentami zainteresowanymi bezpośrednio w ustawodawstwie pracy są pracodawcy i robotnicy. Elementem nadrzędnym, dla którego troska o dobro ogółu powoduje konieczność roztoczenia opieki nad produkcją i pracującymi w niej czynnikiem ludzkim — to Państwo.

Z przedstawicieli więc tych trzech grup, reprezentujących niejako siły tkwiące w naturze zagadnienia, składa się Rada Administracyjna.

Następnym etapem rozwiązywania zagadnienia była kwestia, jak należało ustosunkować licznie siły poszczególnych grup. Odpowiedź na to pytanie wypłynęła z faktu, że głównym celem organizacji jest ratyfikowanie przez państwo tekstów prawnych uchwalonych przez tę instytucję. A więc można uznać za szczęśliwe takie określenie stosunku głosów, które zapewni Państwu jako arbitrowi między światem kapitału, a światem pracy podwójną liczbę głosów. Na 24 członków Rady Administracyjnej 12 miejsc przypada Państwu, po 6 zaś zostało przyznanych przedstawicielom robotników i pracodawców.

Artykuł 393 Traktatu Wersalskiego o Radzie Administracyjnej zawiera jednak, przy omawianiu sprawy przedstawicielstwa rządowego, postanowienie, które jeśli można tak określić, pochodzi już z innego świata idei, ze świata empirii politycznej, w którym rządzi władztwo prestige'u mocarstwowego: Na 12 miejsc rządowych jest tylko 4 elekcyj-

Wreszcie niedawno zasygnalizowano nam znowu dwa przejawy budzącego się w ruchu zawodowym nowego prądu. Jeden, to uchwała konferencji angielskich Trade-Unionów w Swansea, przyjmująca przynajmniej większość głosów projekt rady naczelnej organizacji w sprawie kontynuowania rokowań z przedstawicielami kapitału o „pokój w przemyśle”, prowadzonych w t. zw. komisji Turner—Mond, drugi — to obradujący przed paru dniami kongres niemieckich związków zawodowych w Hamburgu, którego głównym przedmiotem obrad było zagadnienie „demokratyzacji gospodarki”, rozumianej jako uspołecznienie panowania wyrosłego na własności indywidualno-kapitalistycznej i przeobrażenia urządzeń tej gospodarki w organa powszechności.

Janusz Rakowski.

nych wybieranych przez konferencję, podczas gdy 8, to wiryliści, wyznaczeni przez państwa o najwybitniejszym znaczeniu przemysłowym.

Rada Administracyjna, to w założeniu traktatu *spiritus movens* organizacji, a głównym jej zadaniem, którego wagę dotychczasowa instytucja genewskiej jeszcze podkreśliła, to ustalanie porządku obrad dorocznych, Międzynarodowych Konferencji Pracy.

Delegatami stron zainteresowanych, winni być wyznaczeni przez państwa, w porozumieniu z najwybitniejszymi organizacjami zawodowymi pracodawców i pracowników danego kraju, a konferencja jest unawnaiona odmówić większości kwalifikowana potwierdzenia pełnomocnictw delegatów, których desygnowanie nie było zgodne z tem postanowieniem.

Czem więc jest Konferencja Pracy?

Jest reprezentacja, której traktat zagwarantował możliwie pełną kompetencję interesów, gdyż skupił w niej, niby w soczewce, przedstawicieli szczytowych organizacji ekonomiczno-społecznych, kierujących, a co najmniej współkształtujących, życiem gospodarczym świata. Przepis mający charakter fakultatywny o dołączaniu do każdej delegacji po dwóch doradców technicznych, dla poszczególnych delegatów i dla kolejnych punktów porządku dziennego, może być rozumiany jako gwarancja uzupełnienia kompetencji interesów, kompetencjami o charakterze ściśle fachowym.

Scharakteryzowany powyżej układ sił liczebnych, trzech grup nie wydawał się twórcą Traktatu, prostą formalnością, dlatego też w wypadkach niewywiązania jednego z delegatów nierządowych, drugiemu delegatowi nie przysługuje prawo głosowania.

Konferencje pracują nad tworzeniem materialnego międzynarodowego ustawodawstwa pracy. Większością ⅔ głosów uchwalają one projekty Międzynarodowych Konferencji pracy, które w razie przyjęcia przez państwa winny być wcielone drogą ustawową w życie i nie mogą być wypowiedziane przed wygaśnięciem oznaczonego w Konwencji terminu.

Koncepcja, w której przejawiał się zmysł przewidywania nieprzekraczalnych trudności życia powojennego, było wrota do Traktatu Wersalskiego drugiej formy uchwał normatywnych konferencji. Zalecenia są to najczęściej w ogólnikowej formie sformułowane dezideraty, które po ich przyjęciu przez państwa winny oznaczać ogólne linie kierunkowe w zakresie danego zagadnienia ustawodawczego, względnie praktyki administracyjnej.

Dwoistość uchwał konferencji powoduje w dalszym ciągu dwoistość procedury wcielenia ich w życie. W stosunku do Konwencji mają rządy państw traktatywny obowiązek przedłożenia ich w ciągu roku od daty zamknięcia konferencji parlamentom, które wypowiadają się albo za ich ratyfikacją albo przeciw. Jesteśmy niejako przy archimedesowym punkcie tej nowej instytucji prawa międzynarodowego. Parlament, który wypowiedział się przeciw ratyfikacji, zwołnił raz na zawsze państwo od jakiegokolwiek zobowiązań w stosunku do danej konwencji.

Z chwilą jednak, gdy właściwa władza ustawodawcza, do której odwołać się jest obowiązek rządu, wypowiedziała się za ratyfikacją, z tą chwilą staje się dla danego państwa materialnym cały system obowiązków i sankcji.

Procedura ratyfikacji w sekretariacie Ligi Narodów zastrzeżona jest tylko dla konferencji, podczas gdy w stosunku do zaleceń obowiązuje zawiadomienie o przedświeżeliwych środkach.

Pierwszą sankcję ciążącą na Państwie, które ratyfikowało konwencję, jest składanie raportów rocznych o wy-

## Chadecki Z. Z. P. U. nie jest związkiem zawodowym.

Otrzymujemy następujące uwagi: Ciekawe zajście zdarzyło się podczas poniedziałkowych rozpraw komisji pojednawczej i arbitrażowej o podwyżkę pborów dla urzędników. Oto p. Tollas, przedstawiciel Z. Z. P. U., wniósł im. Zespołu związków pracowników umysłowych o niedopuszczenie p. Guta, przedstawiciela Z. Z. P. U. do obrad, gdyż wedle „Gazety Urzędowej” z dnia 12 września br. związek ten nie jest związkiem zawodowym z powodu, że prezesem tegoż nie jest pracobiorca, lecz pracodawca. P. Gut bronił się tem, że prezes Skowronek przestał być prezesem, bo nie płaci składek do związku oraz, że interes jego zapisany jest na żonę. Komisja wniosek Zespołu związków pracowników umysłowych, uwzględniła.

Wobec tego wytworzyła się ciekawa sytuacja. Zachodzi pytanie, czy związek pracodawców obowiązany jest przyznać członkom Z. Z. P. U. przyznającą wczoraj podwyżkę pborów i prowadzić z jego przedstawicielami jakiegokolwiek układy inn. pracowników umysłowych. Tłumaczenie p. Guta, że p. Skowronek przestał być prezesem, nie ma rzeczowego znaczenia. P. Skowronka wybrano prezesem na zjeździe delegatów w m. kwietniu r. b. i tylko to ciało może mu mandat prezesa odebrać. Dopóki więc walny zjazd delegatów nie odbierze p. Skowronkowi mandatu prezesa i nie wybierze innego oraz nie ogłosi tego „Gazeta Urzędowa”, dopóty związek Z. Z. P. U. nie ma w myśli obowiązujących ustaw i rozporządzeń charakteru związku zawodowego i nie mogą go za taki uznawać władze.

Oto skutki polityki p. Guta. Wyjaśniło się też przez to, dlaczego związek ten wniósł sprzeciw przeciw orzeczeniu komisji pojednawczej i arbitrażowej z dnia 16 kwietnia r. b., które nakładało na pracodawców obowiązek opłacania wedle taryfy wielkiego przemysłu urzędników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Widzimy, że Z. Z. P. U. musi bronić kapitalistów w wypadkach, gdy rozchodzi się o wydatki.

Pracodawcy sprytni. Mają „Fiducję” i mają też chrześcijańskie Guta, który bardzo dużo krzyczy, wygłasza radykalne mowy, a na migi porozumiewa się z pracodawcami i wnosi w odpowiednim czasie protesty.

konywaniu postanowień konwencji. — Traktat Wersalski w służnem rozumieniu, że jedynie w pełni wykonywane konwencje stanowią rozbudowę istotną prawodawstwa międzynarodowego uprawnia do niej tylko konferencję i Radę Administracyjną do wykonywania kontroli nad państwem ratyfikującym, ale nawet umożliwił ją organizacjom pracodawców i robotników. Nad systemem kontroli i dalszych sankcji jako kopuła całej budowy wykonywa swe prerogatywy Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej.

Czem jest pod względem prawnym Międzynarodowa Organizacja Pracy? Zamiast szukać wywodnych formułek, zbliżymy się istotnie do prawdy, jeśli określimy Organizację jako instytucję międzynarodowej kollaboracji, której mechanizm pozwala Międzynarodowej Konferencji Pracy działać za pośrednictwem rządów na parlamenty poszczególnych państw i w ten sposób kształtować rozwój ustawodawstwa społecznego.

## Si vis pacem cole iustitiam.

„Czyż sprawiedliwość, a zapanuje pokój” — dewiza Międzynarodowego Biura Pracy.

Powyższe hasło, będące drogowskazem dla wszystkich poczynając od Narodów i jej rozgałęzi, umieszczono jako naczelną dewizę na akcie, który wmurowano, kładąc kamień węgielny pod budowę wielkiego gmachu Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. Czyż sprawiedliwość, a zapanuje pokój! tak w wolnym przekładzie brzmią powyższe słowa, niosące otuchę wszystkim narodom, zamieszkującym kulę ziemską.

Słowa te, przeniesione z terenu stosunków społeczno-gospodarczych starczą za program działania Międzynarodowej Organizacji Pracy, której podwalinę położył Rozdział XIII Traktatu Wersalskiego. Jednym z 3 składników tej wielkiej organizacji jest Rada Administracyjna, która odbywa swoje sesje co 3 miesiące. Jako miejsce obrad swojej 42 sesji Rada Administracyjna obrała — na zaproszenie Rządu Polskiego — Warszawę. Zadaniem obecnej sesji jest między innymi przygotowanie programu do rocznej Ogólnej Konferencji, będącej najważniejszym czynnikiem Międzynarodowej Organizacji Pracy, składającej się z przedstawicieli wszystkich państw, należących do Ligi Narodów. W Radzie Administracyjnej są reprezentowani, jako stali członkowie, przedstawiciele rządów: Anglii, Belgii, Francji, Indii, Japonii, Kanady, Niemiec i Włoch, oraz jako członkowie niestali, obieralni przez ogólną konferencję na trzylecie, przedstawiciele rządów Argentyny, Hiszpanii, Szwecji i Polski. Ponadto wchodzi do przedstawicieli organizacji społecznych, reprezentujących pracodawców i pracowników w równej liczbie (po 6), powoływanych przez ogólną konferencję. Ogółem bierze udział 24 przedstawicieli. Liczbę tę konferencja ogólna w 1922 r. zaproponowała zwiększyć do 32.

Wykonanie swoich uchwał Rada Administracyjna powierza trzecieciu czynników Międzynarodowej Organizacji Pracy, mianowicie Międzynarodowemu Biuru Pracy, które ostatecznie przygotowuje materiał dla konferencji ogólnej, uchwalającej przedewszystkiem projekt konwencji, później ratyfikowanych przez poszczególne państwa. O ogromie prac Międzynarodowego Biura Pracy, które ostatecznie przygotowuje materiał dla konferencji ogólnej, uchwalającej przedewszystkiem projekt konwencji, później ratyfikowanych przez poszczególne państwa. O ogromie prac Międzynarodowego Biura Pracy, które ostatecznie przygotowuje materiał dla konferencji ogólnej, uchwalającej przedewszystkiem projekt konwencji, później ratyfikowanych przez poszczególne państwa.

### O rozciągnięciu na Woj. Śląskie mocy obowiązującej Dekretów P. Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie pracy.

Jak się dowiadujemy z miarodajnych kół, władze wojewódzkie omawiają sprawę wniesienia do Sejmu Śląskiego wniosku o rozciągnięcie na teren Województwa Śląskiego mocy obowiązującej dekretów P. Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie pracy pracowników umysłowych z dnia 16 marca 1928 r., o umowie o pracę robotników oraz o bezpieczeństwie i higienie pracy.

## Zmiany rent z ubezpieczenia od wypadków.

Sejm Śląski na posiedzeniu w dniu 1. 10. r. b. uchwalił ustawę, która wprowadza szereg zmian w ubezpieczeniu od wypadków, ujednoliciu obowiązujących jeszcze na G. Śląsku niemieckiej Ordynacji Ubezpieczeniowej z roku 1911. Pominiawszy zmiany niektórych przepisów formalnych także Ordynacji, omówimy poniżej tylko te przepisy, które dotyczą strony materialnej, t. j. przedewszystkiem zmiany w dotychczasowym obliczaniu rent i inne.

Z ustawodawstwa niemieckiego przejęty został przepis, według którego uwzględniano przy obliczaniu rent tylko pewną część zarobku rocznego ubezpieczonego, o ile ten zarobek przekroczył pewną kwotę ustaloną w ustawie. I tak pobierano dotychczas w myśl obowiązujących przepisów kwotę zarobku rocznego do 2.250 złotych w pełnej wysokości, natomiast tę część zarobku, która przekraczała wymienioną kwotę, uwzględniano przy obliczaniu renty tylko w wysokości 1/3 części. Przepis ten w zasadzie już był niesłuszny i krzywdził prawie większą część ubezpieczonych, zwłaszcza jeśli się zważy, że górnicy i hutnicy, stanowiący gros ubezpieczonych, mają zarobki wyższe od 2.250 zł. rocznie. Trzeba tu dodać, że kwota 2.250 zł. została ustanowiona już od 1. 1. 1924 roku, a ustawodawca nie podjął już z czasem i pozostawił tę kwotę dotychczas niezmienną. Sejm Śląski obecnie uchwalił znieść ten krępujący przepis, wobec czego odąd obliczać będzie się rentę od całkowitego zarobku rocznego bez zastosowania wyżej omawianej zasady trojenia zarobków. Jedynie jako górną granicę zarobku policznego do obliczenia renty ustalono kwotę 8.400 zł., t. zn. o ile zarobek roczny ubezpieczonego będzie wyższy od tej kwoty, wówczas pozostanie nieuwzględniony.

Zmiana tego przepisu bodaj jest najważniejszą dla ubezpieczonych zmianą Ordynacji Ubezpieczeniowej, której obecnie dokonał Sejm. Nowy przepis będzie miał zastosowanie także do wszystkich wypadków, które zdarzyły się przed wejściem w życie noweli, a więc jeżeli zarobek ubezpieczonego został policzony — obojętnie czy to za czasów polskich lub też poprzednio za czasów niemieckich — w mniejszej kwocie od rzeczywistego zarobku, wtenczas nastąpi nowe obliczenie renty na podstawie nowego przepisu.

Dalsza ważna zmiana Ordynacji Ubezpieczeniowej dotyczy obliczenia rent dla takich uszkodzonych, którzy w czasie wypadku nie ukończyli jeszcze 24 roku życia. Wiadomym jest, że rentę w ubezpieczeniu od wypadków oblicza się według zarobku uszkodzonego, jaki on otrzymał za rok przed wypadkiem. Ta zasada powodowała, że rentę uszkodzonych młodocianych z natury rzeczy zawsze były bardzo niskie wobec małego zarobku osiągniętego przez uszkodzonego w wieku młodocianym, a tę rentę zachował uszkodzony także w późniejszych latach na cały przeciąg czasu pobierania renty. Otóż przepis ten uległ obecnie zmianie na korzyść ubezpieczonych, bowiem nowela stanowi, że o ile uszkodzony w czasie wypadku nie ukończył 24 roku życia, to jego rentę obliczać należy począwszy od ukończonego 24 roku życia według takiego zarobku, jaki równorzędnym robotnik pełnoletni zapracował w tem samym lub podobnym przedsiębiorstwie. Nowy ten przepis również ma zastosowanie do wszystkich wypadków zaszłych przed wejściem w życie noweli. Ponieważ byłoby niemożliwym stwierdzenie zarobków równorzędnym ubezpieczonym z dawniejszych lat, bowiem ubezpieczenie od wypadków obowiązujące od roku 1885, dlatego powołano w noweli, że o ile uszkodzony przed 1. 1. 1927 r. ukończył 24 rok życia, wówczas za podstawę ponownego wymiaru renty służyć będzie zarobek

równorzędnego ubezpieczonego za rok 1926. W pozostałych wypadkach dawniejszych jak i na przyszłość powinny być wzięte za podstawę ponownego wymiaru renty zarobek równorzędnego ubezpieczonego, osiągnięty w ciągu 24 roku życia uszkodzonego.

Dałej wprowadza nowela do Ordynacji Ubezpieczeniowej nowe przeliczenie rent z wypadków zaszłych od roku 1885 do 1909 r. W myśl ustawy z dnia 18 listopada 1926 r. przeliczono wszystkie renty z wypadków zaszłych od roku 1885 do 1914 r. w ten sposób, że 1 marka niem. równała się 1,23 zł. Obecnie przeliczać się będzie 1 markę niem., jeżeli wypadek zaszł:

|              |             |
|--------------|-------------|
| od 1885—1889 | na 1,80 zł. |
| „ 1890—1895  | „ 1,70 „    |
| „ 1896—1897  | „ 1,60 „    |
| „ 1898—1899  | „ 1,50 „    |
| „ 1900—1904  | „ 1,40 „    |
| „ 1905—1909  | „ 1,30 „    |

Ważny jest również przepis znoszący ograniczenie co do policzenia kwoty zarobku rocznego w myśl przepisów wymienionej ustawy z dnia 18 listopada 1926 r. Mianowicie ustawa ta stanowiła, że o ile zarobek roczny uszkodzonego, przeliczony z marek polskich lub niemieckich na złote przekroczył kwotę 2.400 zł., wówczas do obliczenia renty służyć miała najwyższa kwota 2.400 zł. Przepis ten został obecnie całkowicie uchylony.

Zaznaczyć należy, że nowela z dnia 1. 10. 1928 r. obowiązywać ma od dnia pierwszego tego miesiąca, który nastąpi po jej ogłoszeniu, a więc nowe, podwyższone renty przysługiwać będą prawdopodobnie za czas od 1 listopada 1928 r. W każdym wypadku, w którym przysługiwać będzie w myśl nowych przepisów wyższa renta, powinna nastąpić jej nowe ustalenie z urzędu, a urzędnownikom powinno być udzielone odpowiednie orzeczenie pisemne. Przeciwno tym orzeczeniom dopuszczalne są środki prawne do instancji sądowych — ubezpieczeniowych.

Z dalszych zmian dotychczasowej ustawodawstwa zasługują na wymienienie następujące:

Urządniczy ruchu dotychczas objęci byli przymusem ubezpieczenia od wypadków tylko wtenczas, gdy ich zarobek roczny nie przekraczał kwoty 9.600,— zł., a obecnie wszyscy urzędnicy ruchu bez wyjątku będą podlegali temu ubezpieczeniu, przyczem kwota 8.400 zł. ustalono jako górną granicę zarobku rocznego zarówno do obliczenia składek ubezpieczeniowych, jakoteż do obliczenia renty.

Za „wypadki w zatrudnieniu”, podlegające odszkodowaniu w myśl przepisów Ordynacji Ubezpieczeniowej odąd uważać będzie się także wypadki przy przechowywaniu, czyszczeniu, naprawie i przenoszeniu narzędzi pracy, oraz wypadki w drodze do pracy i z pracy, i to wypadki zaszłe w drodze w tym celu pospolicie i normalnie używanej, a odbyte bez przerw, niemających związków z osiągnięciem celu drogi. Dotychczas podlegały odszkodowaniu zasadniczo tylko takie wypadki, które zdarzały się w obrębie danego przedsiębiorstwa i miały z niem łączność.

### Agenci asekuracyjni.

Jak się dowiadujemy, opracowuje się obecnie rozporządzenie w sprawie agentów. Agenci będą rejestrowani i odpowiedzialni za przyjmowanie ubezpieczeń. Odpowiedzialność będą także ponosić za opowiadanie klientom niestworzonych rzeczy o reprezentowanym towarzystwie, albowiem obecnie wyrażali w sztuce za wrażliwość głowy agenci często wprowadzali w błąd ubezpieczających się. Następnie towarzystwom dozwolono będzie zawieranie kontraktów z agentami, przyczem będą towarzystwa mogły pobierać odszkodowanie w wypadku, jeżeli samowolnie przelicyli z ledwego towarzystwa do drugiego

## Wiadomości gospodarcze.

### Organizacja eksportu trzody chlewnej.

W dniu 6 b. m. odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu zebranie organizacyj Syndykatu Eksportowego Trzody Chlewnej i Bydła przy współudziale około 200 kupców tej branży z całej Polski. Zebranie zgalił dyr. Państw. Instytutu Eksportowego, Turski. Syndykat ma za zadanie skoordynowanie akcji eksportowej. Dotyczyć zasadniczo eksportu, obejmuje ona również kwestię zaopatrywania krajowych zakładów przetwórczych i ośrodków komunikacyjnych; akcja taka prowadzona jest w najbliższym porozumieniu ze sferami rolniczymi. W tymże dniu w godzinach popołudniowych przystąpiono do podpisania umowy syndykatowej.

### Inwestycje w uzdrowiskach.

W dniach ostatnich przystąpiono do prac nad rozszerzeniem gmachu pocztowego w Zakopanem, który okazał się za szczupły i nieodpowiadający obecnemu ruchowi sezonowemu. Rozpoczęto już pracę nad dobudowaniem jednego piętra, oraz przystąpiono do zakładania centralnego ogrzewania. Prace te mają być ukończone przed sezonem zimowym. Przystąpiono również do opracowania planów kanalizacji i wodociągów w pięknej miejscowości karpackiej Jaremczu. Na wiosnę rozpocznie się budowa wielkiej elektrowni na celom elektryfikacji Jaremca i pobliskiej okolicy.

### Surowce dla przemysłu metalowego.

Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego przedstawiają się od dnia 1. października br. w złotych za 1 tona franco stacją załadunkową następująco: surowka „Starachowicka” (franco wagon huta) Nr. 0 — 200, Nr. 1 — 195, Nr. 2 — 190, żelazny (fragment lany, zagraniczny) — 170, żelazna handlowa krajowa — 350 plus 2 proc., bednarka szoraca walowana — 422,5 plus 2 proc., walcówka (drut okrągły od 5 i pół do 13 mm., kwadratowy od 5 do 8 mm.) — 397, blacha (cena zasadnicza) gruba 5 mm. i wyżej — 432,5 plus 2 proc., cienka do 5 mm. — 525 plus 2 proc., koks karwiński — 67,00, górnolaski twardy i miękki 47,00, węgiel kowalski myty cieszyński — 67, górnolaski gruby — 37, górnolaski kostka — 38,50, dąbrowski gruby — 34,80, dąbrowski kostka — 36,30, cegła ogniotrwała normalna — 97,57, komalkowa — 107,50, gлина ogniotrwała mielona — 60, maczka szamotowa — 80, zaprawa szamotowa — 70, kamień wapienny — 7.

### Nowe kopalnie rud żelaznej w Szwecji.

W tych dniach została utworzona w Sztokholmie spółka z kapitałem 1 miliona koron szwedzkich w celu eksploatacji nowych kopalni rud żelaznej, położonych w północnej Szwecji, w prowincji Norrbotten, w powiecie Pitea. Nowa spółka ma zamiar nie tylko wydobywać rudy, lecz i wybudować huty w celu produkowania na miejscu stali i żelaza.

### Niemcy zakładają cukrownię w Turcji.

Tow. Akc. niemieckiej Cukrowni Kleinwanzenben, oraz Hanowerska fabryka maszyn założyły wspólnie z Tureckim Towarzystwem Cukrowni spółkę w celu budowy i eksploatacji nowych cukrowni w Turcji. Spółka rozporządza kapitałem 500.000 funtów tureckich.

### Wzrost produkcji samochodów w Austrii.

Produkcja samochodów w Austrii wzrosła ogromnie w ciągu roku bież. Liczba aut, kursujących w Wiedniu zwiększyła się z 24.000 na 30.000, podczas gdy import z zagranicy wyniósł tylko 2.000 wozów. Eksport aut wyrobu austriackiego wzrósł w tym roku o 4.000 wozów, przewiezionych do Czechosłowacji, Niemiec, Węgier i Polski.

### Kongres bankierów amerykańskich.

Zwracając się w przemówieniu swem w czasie kongresu bankierów do przedstawicieli prawie wszystkich obecnych na zgromadzeniu banków amerykańskich gubernator Rady administracyjnej Federal Reserve Bank p. Young m. in. zaznaczył, iż zadaniem Federal Reserve Bank jest przeciwdziałanie zbyt szybkiemu zmniejszaniu się rezerwy złota w Ameryce. W okresie ostatniego roku sprawozdawczego rezerwy złote amerykańskie zmniejszyły się o 500 mil. dol. Jednak w Ameryce znajduje się jeszcze złota wartości jednego milarda dolarów. Zgodnie z obowiązującym obecnie prawem bankierzy w razie potrzeby mogą przeciwstawić się nowym żądaniom wywozu złota i udzielaniu nowych kredytów przemysłowi poza amerykańskiem. Young stanął na stanowisku, iż wywóz złota z Ameryki uważa za zjawisko pożądané, gdyż przyczyni się to do odbudowy systemu monetarnego rozróżniając krajów, co w rezultacie przyczyni się do wzmożenia handlu amerykańskiego.

# Rzeczy ciekawe z całego świata.

## Komunikacja lotnicza przez Atlantyk.

Z wywiadu z lotnikiem francuskim  
Rene Fonckem.

Mimo pesymistycznych przepowiedni, można powiedzieć, że problem transatlantycznej komunikacji lotniczej uczynił w czasach ostatnich tak wielkie postępy, iż jego definitywne rozwiązanie jest już tylko kwestią najbliższego czasu.

Wraz z moimi przyjaciółmi otrzymałem 25.000.000 dolarów, które to kwoty użyjemy na przeprowadzenie całego szeregu próbnych lotów na wybrzeżu Nowej Anglii.

Zastanawiając się nad najsukceszniejszym rozwiązaniem problemu samolotowej komunikacji transatlantycznej, przyszedłszy do wniosku, że przedewszystkiem trzeba znaleźć taką linię powietrzną między obu kontynentami, na której panowałyby stale jaknajpomyślniejsze warunki atmosferyczne. Wymaganiom tym najlepiej odpowiada linia Nowy Jork — Hiszpania przez Azory.

Przy pomyślnych warunkach atmosferycznych możemy dzisiaj przelecieć ocean na wszystkich prawie typach naszych aparatów.

Warunkiem stałej komunikacji jest jednak regularne odbywanie lotów, które stanie się możliwem, dopiero po zbudowaniu na oceanie pływających lotnisk.

Jeden z naszych inżynierów rozwiązał już problem takiej pływającej wyspy, budując odpowiedni model i przeprowadzając potrzebne próby.

Nasza sztuczna wyspa na 500 metrów długości i 200 metrów szerokości, jest wybudowana ze stali i zaopatrzona na 40 tygodni, dzięki czemu nawet przy bicu najpotężniejszych burz nie utracimy się w równowadze. Przymocowanie wyspy do dna morskiego jest tak silne, że o wyrwaniu kotwicz z dna nie może być mowy.

Na takiej wyspie urządzone będzie lotnisko, a także hotel z komfortem. Wypę będzie zamieszkiwać 25 osób załogi.

Zamierzamy wybudować 8 takich wysp na linii między Stanami Zjednoczonymi a kontynentem europejskim. Wraz z dwoma lotniskami naturalnymi na Azorach (St. Michael i Santa Cruz) będziemy mieć do dyspozycji 10 lotnisk, które oddległe od siebie

## „Znakowanie” przestępców.

We francuskich sterach policyjnych rozważany jest obecnie oryginalny projekt najbardziej nowoczesnego znakowania przestępców w sposób, umożliwiający bez trudu ustalenie tożsamości, a nawet „fachu” notorycznych kryminalistów. Dotychczas stosowane w kryminalistyce dla celów rozpoznawczych systemy, a więc zarówno rejestrowanie znaków szczególnych, jak i dokonywanie odcisków daktyloskopijnych okazały się niewystarczające, a wobec bardziej wyrafinowanych, a więc specjalnie groźnych przestępców wogóle straciły swą wartość. Ustalono mianowicie, że znaki najbardziej ułatwiające rozpoznawanie przestępców, dają się obecnie dzięki nowoczesnym zabiegom chirurgicznym z łatwością usunąć, lub co najmniej zmienić. Nawet uchodząca za niezawodną daktyloskopia dla nowoczesnych przestępców nie jest groźna, — gdyż albo dokonują przestępstwa w jedwabnych rękawiczkach, albo nawet używają gumowych osłon na palce, przyczem nieraz te osłony mają wytłoczone pory skóry co wprowadza władze śledcze na zupełnie fałszywe tory, gdyż według tych podobnych odcisków palców obciążać mogą poszlaką zupełnie niewinną osobę.

Rozważany obecnie projekt znakowania przestępców jest właściwie zmierzaniem systemem średniowiecznego pietro-

wna znaków przy pomocy podskórnych zastrzyków odpowiedniej ilości płynnej parafiny. Dokonane doświadczenia wykazały, że po takim zastrzyku można wycisnąć na skórze danego osobnika znaki dowolnej formy i wielkości, przyczem znaku takiego nie można byłoby już w żaden sposób usunąć, chyba jedynie przez wycięcie skóry, co jednak znowu pozostawiałoby nieusuwalny znak. Zastosowanie nowego systemu umożliwiłoby ułożenie odpowiednich znaków dla poszczególnych kategorii przestępców, — przyczem projektowane jest wyciskanie znaków na plecach, co byłoby o tyle humanitarne, że taki znak nie byłby dla wszystkich widoczny i nawet kąpiel w kostiumie nie zdradzałaby przestępcy, samo zaś naświetlanie, a właściwie zastrzyk płynnej parafiny sprawiałoby tylko minimalny ból.

## Wygrane Loterii Państwowej

28-go dnia ciągnięcia V-iej klasy siedmastej Polskiej Loterii Państwowej, które odbyło się publicznie w dniu 8. października 1928 r.

Wygrane po 600 złotych i więcej:

1344 (1000), 11899 (600), 18443 (1000), 20488 (600), 24706 (600), 33722 (1000), 39020 (600), 41821 (1000), 45303 (600), 46001 (1000), 55316 (1000), 56044 (600), 61113 (1000), 62706 (1000), 84364 (1000), 85845 (600), 87445 (600), 91247 (1000), 95856 (600), 95953 (600), 104773 (1000), 105092 (600), 106136 (1000), 107948 (2000), 109119 (1000), 112000 (600), 113188 (600), 124471 (600), 125088 (1000), 123116 (1000), 132428 (1000), 134650 (600), 136842 (600), 140125 (600), 142403 (600), 143254 (600), 143818 (600), 143867 (600), 145402 (600), 146401 (600), 149013 (600), 154358 (1000).

Wygrane po 500 złotych padły na Nr. Nr.:

629, 1347, 4845, 6699, 7108, 7368, 7424, 7645, 8374, 8632, 8839, 9073, 9897, 11181, 11631, 12184, 14196, 17818, 18918, 18918, 19620, 20412, 21834, 25666, 26783, 27191, 29993, 32048, 34831, 36178, 37151, 37419, 38899, 39551, 40419, 41223, 42508, 44608, 45004, 49631, 51438, 52185, 52504, 52618, 53512, 55251, 55816, 55828, 56135, 59419, 62118, 62587, 65225, 65792, 66598, 66607, 67414, 68797, 69332, 72221, 72769, 73347, 73681, 73754, 74258, 75120, 76870, 76937, 77132, 78479, 82083, 82342, 83136, 83273, 83923, 84248, 86407, 87614, 87797, 90440, 96772, 91246, 91318, 91766, 93877, 95455, 95996, 96270, 96318, 97556, 97887, 98244, 98458, 100248, 100302, 100384, 100450, 102991, 105487, 106635, 108188, 111580, 117796, 120469, 121639, 122188, 123578, 125174, 127345, 126358, 126918, 129763, 130063, 130771, 133471, 134837, 135346, 139500, 139654, 143184, 144637, 144679, 146476, 146837, 147942, 150248, 150675, 150918, 151738, 151169, 154815.

oraz cały szereg drobnych wygranych, które są do zerleżenia bezpłatnie w Kieraturze

W. KAFTAL I S-ka

dawniej Kolektura Górnośląskiego Banku Oszczędnościowego S. A. w Katowicach, ul. św. Jana 16; w Król. Hucie ul. Wolności 26.

Tamże do nabycia losy I-szej Loterii Związku Powstańców Śląskich. — Cena losu 2 zł. Wygrane na sumę zł. 40.000. Ciągnięcie odbędzie się 30 października br.

Wydawca: „Polska Zachodnia”, Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice ul. Batorego nr. 2 Telefon 8-78



**NAJLEPSZY  
ZEGAREK SZWAJCARSKI  
PRECYZYJNY ELEGANCKI**

przeciętnie o 300 mil, umożliwią bezpieczne ładowanie w razie potrzeby. Na linii tej uruchomił się odrazu 40 aparatów.

Wierzę niezłomnie, że za dwa lata będziemy już w stanie otworzyć regularną komunikację pocztową między obu kontynentami. Do transportu pasażerów przystąpiły

cokolwiek później, gdyż chcielibyśmy uprzedzić nabyć pewnych doświadczeń — ale w każdym razie jestem przekonany, że za 10 lat nikt inaczej jak samolotem nie będzie już przez ocean podróżował.

~~~~~ 4 ~~~~~

W końcu byli i tacy, którzy wytwórcy owej pajęczej przędzy doszukiwali się w pewnym gatunku chrząszczyków.

O tej przędzy krąży wreszcie wiele legend, zwłaszcza wśród ludu. Jedna z nich opowiada, że ma to być sieć z kołwrotka Najświętszej Panny Marii i świętych niewiast, rzucona na ziemię, ażeby przypominała ludziom, że nadszedł czas roboty około przędzy, oraz że zawsze należy pamiętać o okryciu biednych i opuszczonych sierot na ziemi.

Inni opowiadają, że uici to przędą aniołowie i upiększają nimi świat.

W każdym razie piękne „babie lato” posiada moc piękna i poezji. Idzie więc „babie lato” przy blasku złotych gwiazdek, nad pola i nad łąki, idzie wesoła i pogodna —

... i wśród modrych niebios fal —  
naszą myśl i serce ponosi w dal...

To „babie lato”!..

## Na skrzypcach.

Skrzypki mam lipowe,  
Drażący smyczek mam,  
I wciąż piosnki nowe  
Dla was, dzieci, gram.

Śpiewne mam skrzypczki:  
Chciałbym ciągle grać,  
Chciałbym wam, dzieciaczki,  
Skraby w piosnki dać.

Skarb nauk, czar cnoty,  
Pięknych myśli rój  
I szczęścia sen złoty  
Na przyszłych dni znój.

Ale to niełatwo  
Skraby w piosnki dać,  
I dla ciebie, dziecko,  
Mogę tylko grać...

M. Ch.

Rok II Katowice — wrzesień Nr. 30

## MŁODY CZYTELNIK

Polski Zachodniej  
Dodatek tygodniowy

### O Stachu, co został osłem.

Nie chciał chodzić Stach do szkoły,  
Bo nie miła mu nauka;  
Nie dla niego te mozoły:  
Więc rzemiosła sobie szuka. —

Chciał z początku szewcem zostać,  
Lecz stan niebył łatwy:  
Majster lubi i ochłostać,  
Gdy mu chłopak psuje drałwy.

Stach by wziął się do krawiectwa,  
Ale iğa w palec kole.  
Radby uczyć się kupiectwa,  
Lecz trza ważyć włożyć przy stole.

Chciałby zostać Stach stolarzem,  
Lecz od hebla ręce bolą;  
Może byby kominiarzem,  
Ale sadze twarz tak smolą;

Stach by został rad młynarzem,  
Lecz wór z mąką suknie bieli;  
Mógłby zostać i plekarzem,  
Lecz trza wcześniej wstać z pościeli.

Stach zostacby chciał ślusarzem,  
Lecz musiałby włożyć kuć młotem;  
Mógłby Stać być i grabarzem,  
Chciałby nawet być mydlarzem,

Stach, próbując, włożył się włóczyć,  
Ubiegał się za rzemiosłem,  
Lecz żadnego się nie uczył,  
I na zawsze został — osłem.

# Życie sportowe i wychowanie fizyczne.

## Święto sportowe Związku S. M. P.

Tegoroczne „Święto Sportowe” Zw. Młodzieży Polskiej Męskiej odbyło się w niedzielę 7 października w Świętochłowicach. Program Święta obejmował tylko zawody lekko-atletyczne i palant. Uzyskano następujące wyniki:

**Bieg na 100 m.** 1) Łatka Paweł (Janów) 12 sek.; 2) Żymła Robert 12,1 sek.; 3) Jaś 12,3 sek.

**Bieg na 200 m.** Na 20 zgłoszonych startowało tylko 9 zawodników, ponieważ bieg odbył się dopiero pod koniec zawodów. Zwycięzcami w tej konkurencji zostali: 1) Żymła Robert 25,8 sek.; 2) Łatka Paweł 26,1 sek.; Jaś 26,9 sek.

**Bieg na 1500 m.** brało udział 15 drużyn z których osiągnęli: 1) Sobania Aleksander (M. Dąbr.) 5,03 min.; 2) Maj Wiktor (Łagiewniki) 5,07 min.; 3) Mendreła Ernest (Lubliniec) 5,23 min.

**Skok wzwyż** nie odbył się z powodu braku odpowiednich przyrządów.

**Skok w dal:** Startowało 25 zawodników. Pierwsze miejsce zajęli: 1) Łatka Paweł (Janów) 5,60 m.; 2) Knapik Alojzy (Janów) 5,45 m.; 3) Żymła Robert 5,40 m.

**Rzut dyskiem (4 klg.):** startowało 17 drużyn. 1) Jastrzębski Stefan 26,50 m. (z Mikołowa); 2) Łatka Paweł 25,80 m.; 3) Huc Franciszek 25,50 m.

**Rzut oszczepem:** startowało 16 drużyn. 1) Zająk Karol (Orzesze) 37,65 m.; 2) Kłosok Henryk 37,60 m.; 3) Jastrzębski Stefan (Mikołów) 36,70 m.

**Rzut kulą:** startowało 19 drużyn. 1) Jastrzębski Stefan (Mikołów) 8,96 m.; Łatka Paweł 8,89 m.; 3) Kłosok Henryk 8,78 m.

**W palancie** zwyciężyło S. M. P. Janów S. M. P. Knurów w stosunku punktów 75:69.

## Z boisk zagranicznych.

**Wspaniałe sukcesy** przyniosła niedziela austriackiemu piłkarstwu. Mimo ogromnego napięcia z powodu manifestacji zebrało się około 40.000 widzów na Hohe Warte, aby być świadkiem międzynarodowego spotkania drużyn zawodowych Austrii i Węgier. Ci ostatni zawiedli, specjalnie pomoc; a atak pracował również bardzo nieskutecznie, to też gospodarze zwyciężyli zasłużenie wysoko 5:1 (1:1). Przedmeczu drużyn amatorskich wygrała też jedenastka austriacka, bijąc drużynę Węgrów 3:1 (1:0). W Budapeszcie wreszcie odbyło

się spotkanie międzymiastowe rezerw zawodowych i tutaj zwyciężył Wiedeń wysoko 8:2 (2:1).

**Spotkanie międzymiastowe Szwecja—Dania** w Kopenhadze zakończyło się zasłużoną porażką drużyny szwedzkiej w stosunku 3:1 (3:1).

**Warszawa.** „Ruch” — „Polonia” (Bydgoszcz) 3:0 (3:0). W pierwszej połowie przewaga gospodarzy; w drugiej — gra wyrównana.

**Wilno.** 21 p. p. (Siedlce — 1 p. p. leg. 1:1 (1:0); gra równorzędna.

## Walne zebranie K. S. Ligockiana.

W niedzielę, dnia 7 września br. odbyło się Walne zebranie K. S. Ligockiana, które wybrało nowe władze w następującym składzie: p. Czaja — I. prezes, p. Podleśny — II. prezes, p. Bieganski — I. sekretarz, p. Piłszek — II. sekretarz, p. Haim — I. skarbnik, p. Radziejewski — II. skarbnik, p. Frychel — naczelnik I. druż. sen., p. Kik — naczelnik młodzieży, p. Haim — gospodarz; ławnicy: Grzondziel i Tworz. Wszelką korespondencję kierować należy na adres Haim Franciszek, Katowice-Ligota, Ligocka 4.

## Polacy strzelają najlepiej wśród Słowian.

W poniedziałek nadeszły do Warszawy wyniki korespondencyjnych strzałów zawodników Czechosłowacji. Ogółem zespół czechosłowacki uzyskał 5393 pkt., ustępując zespołowi polskiemu Zespół polski osiągnął wczoraj 5642 pkt. na 6.000 możliwych.

W strzelaniu indywidualnym (po dwie serie 10-strzałowe z trzech pozycji) zawodnicy czechosłowaccy uzyskali rezultaty bardzo słabe. Najlepszy wynik osiągnął Vrabik (559 pkt.). Zajmie on w ogólnej polsko-czechosłowackiej klasyfikacji dopiero 9-te miejsce. Tabela wyników indywidualnych polsko-czechosłowackich przedstawia się następująco:

1) Rutecki 592 pkt., 2) Wasowicz 586 pkt., 3) Golański 580 p., 4) Weckl 579 p., 5) Łaskiewicz 576 p., 6) Ossowski 571 p., 7) Gościowicz 668 p., 8) Kierzkowski 566, 9) Vrabik (Cz.) 559, 10) Piłtulej i Pechaczek (Cz.) po 556 p., 11) Jelen (Cz.) 554 p. Wyniki jugosłowiańskie dotychczas jeszcze nie są znane. Przypuszczać jednak należy, że będą one ustępować wynikom polskim.

## Komunikat Komisji Loterii Fantowej Związku Powstańców Śląskich.

Komisja Loteryjna komunikuje, że ciągnięcie Loterii Fantowej na rzecz budowy „Domu Powstańców Śląskich” odbędzie się nieodwołalnie dnia 30 października br. w obecności delegata Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej z Warszawy i przedstawicieli obywatelstwa tu w Katowicach.

Powtarzamy kolejność głównych wygranych:

**Pierwsza wygrana: samochód 4 osobowy kryty marki „Renault”;**

**Druuga wygrana: sygnalna;**

**Trzecia wygrana: gabinet meski.**

**Czwarta wygrana: motocykl.**

**Piąta wygrana: wierzchołwiec.**

**Szоста wygrana: maszyna do szycia.**

Wyżej wymienione rzeczy i wiele innych wystawione są w składach na ul. 3-go Maja i ul. Marszałka Piłsudskiego w Katowicach oraz w Centrali Mebli ul. Wolności w Król. Hucie.

Oprócz wyżej wymienionych przedmiotów do wygrania jest jeszcze kilkadziesiąt przedmiotów w cenie od 500 do 10 zł., pomiędzy innymi instrumenty muzyczne, rowery marki N. S. U., Ideal i Witter, piece gazowe, żelazka elektryczne, zegary, ozdoby pokłowe, ubrania, bielizna, aparaty radiowe itd.

Kupując zatem losy „Loterii Fantowej Związku Powstańców Śląskich” a napewno wygracie i poprzecie przytem zbożny cel. Komisja Loteryjna.

Zawodami kierowali pp. Krautwurst, sędzia GOZLA i Kuska, instruktor związkowy. Jako nagrody rozdano w lekkiej atletyce dla pierwszych miejsc srebrne żetony, dla drugich brązowe

żetony. Mistrz w palancie — S. M. P. Janów i mistrz w piłce nożnej — S. M. P. Świętochłowice — otrzymali każdy po parużarze i komplecie sprzętów do piciebohów.

## Nić pajęcza.

### Z opowiadań ludowych.

Było to bardzo dawno, w czasach, gdy głód, ogień i wojna trapiły ludzkość, gdy nie tylko miasta i wioski, ale i całe państwa pustoszały i znikły z powierzchni ziemi. Pożoga wojenna nie oszczędzała bowiem nikogo, żadnego życia... Widmo śmierci obeszło zarówno pałace, jak i chaty biednych włościan.

Był to piękny jesienny dzień!

Ponad pola i łąki, ponad strzechami kmiecy chat unosiła się lekka szczerzozłota sieć nici pajęcej. Srebrne, wiotkie nici spadały zwolna na ziemię i stały w niebios odmętach girlandy powiewających wstęg i wieńców...

W obronie ojczystej ziemi, za wolność kraju, braci i sióstr wyruszyły liczne zastępy „obrońców ojczyzny”, poszli w bój dzielni rycerze, — szli w bój niepewny, lecz święty.

W skromnej, słoną krytej chatce żegna siostra brata. Obciera łzy i nagę zwraca się do Matki Najświętszej, zanosi gotące modły i prosi, ażeby raczyła ją usłuchać i sprawić, by szaty z tkaniny specjalnie przez nią zrobionej, zabezpieczyły tego od rany śmiertelnej, który ją nosić z imieniem Marii będzie...

Myślała więc, że w ten sposób uchroni brata przed niechybną śmiercią. Matka Najświętsza, jak zawsze, tak i tym razem wysłuchała rzewnej prośby i modlitwy biednej dziewczyny.

I poszedł brat na wojnę, strzegły go „modlitwa i wiara”. Mijały szybko lata i miesiące.

Tymczasem dziewczyna poznała jakiegoś przybłądę - łobuza który podstępem skradł jej tajemnicę „cudownych szat”. Niehaczna wyznała mu wszystko, zaczęła zapominać o bracie.

Nie zapomniał jednak ów przybłąda. Chytry i podstępny postanowił wykorzystać szczerzość dziewczęcą. Wreszcie i on musiał pójść na wojnę. Teraz więc odszukał w szeregach walczących wojsk brata dziewczyny, zabił go w czasie nocnej walki z nieprzyjacielem, ubrał jego szaty i dumny powraca po skończonej wojnie do jego rodziny. Zginął brat, ocalał jego morderca, a dziewczyna poniosła wielką karę.

Oto za to, że „niegodnemu” zdradziła tajemnicę rodzinną, została zaklęta przy kądzieli i przedzie nieustannie, ale co uprzedzić wiatr rozmywa i unosi po całym szerokim świecie owe

szczerzozłote nici pajęcze. Nikt zebrać i zliczyć nie jest ich w stanie nikt nie pokusił się jeszcze uwolnić od zaklęcia biedną dziewczynę.

Wład. H. Sala.

## Babie lato.

Któż z nas nie zna tego pięknego zjawiska pokazującego się corocznie w jesieni?

Już zda się że nadchodzi sroga zima, powstają przymrozki, przychodzą dni pochmurne i posępne. Aż tu „powraca lato”, słoneczko znów pięknie świeci — na pustych polach zabłyśnie srebrzysty muślin.

Babie lato! Babie lato! zauważają ludzie i cieszą się ostatnimi chwilami „słonecznego lata”, po którym przyjdzie uprzykrzona jesień szaruga i grudniowe śniegi i mrozy.

„Na świętego Emila babskie lato się przechyla”, t. j. 11-go października. Przysłowie to znane powszechnie na Śląsku określa nam dokładnie czas „babiego lata”.

Ciekawi może jesteście, kochani Młodzi Czytelnicy, skąd się ta sieć srebrzysta bierze? Otóż Wam opowiem:

O powstaniu tej przedziwnej i siatek na ziemi różne dawniej krążyły opowiadania, najczęściej bardzo niedorzeczne. Dziś wiemy, że jest to sieć z nici pajęcej. Niedługo jeszcze przypisywano pajakowi tylko współudział w robieniu pajęczyny, którą uzupełniała rosa i działanie wiatru. Przypuszczano też, że pajęczyna powstaje z rosy i wyziewów roślin, z których powiew wiatru ją snuje. Małeńkie bowiem pajęczki zdążyły ludziom być niezdolne do tak wielkiej pracy. Takie poglądy utrzymały się bardzo długo.

Dziś zaś jest to stwierdzoną prawdą, że pajaki swą przędzę wytwarzają z cieczy zapomocą organów bardzo sztucznych, t. j. brodawek przednich, czyli kądzielników. Wiatr z rosy podobnych włókien nie może usnuć.

Również mylnym był pogląd dawny, że pajaki nie są w stanie tak wielkiej ilości przędzy wytworzyć, przekonano się dokładnie, że ilość jej może być niezmiernie wielka.

Nici jej mają podobieństwo do jedwabiu. Zatem próbowano, aczkolwiek bezskutecznie wyrabiać z nich jedwab...